

Niech żyje  
rząd robotniczy  
i włościański!



Niech żyje  
Socjalizm!

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) Mk. 100000  
Nekrologi 40000  
zwyczajne 60000  
dobre za jeden wyraz 40000  
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra  
Dla poszukujących pracy 50% rabatu  
Ogłoszenia w Nn niedziele, o 25% drożej  
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%  
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej  
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia  
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

## Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnośnikiem  
miesięcznie Mk. 220000.—  
bez odnośnika 200000.—  
na prowincji mies. 200000.—  
Z zagranicą 400000.—

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 100.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

## SKŁAD RZĄDU P. WŁ. GRABSKIEGO.

PAT komunikuje:

O godz. 13.45 p. Wł. Grabski przedłożył Prezydentowi do zatwierdzenia następujący skład gabinetu:

Władysław Grabski — prezes Rady Ministrów i minister skarbu,

Władysław Sołtan — minister spraw wewnętrznych,

Włodzimierz Wyganowski — minister sprawiedliwości,

gen. Kazimierz Sosnkowski — minister spraw wojskowych,

dr. Bolesław Miklaszewski — minister wyznań relig. i oświecenia publ.,

inż. Józef Kiedroń — minister przemysłu i handlu,

inż. Kazimierz Tyszką — minister kolei, Ludwik Darowski — minister pracy i opieki społ.,

Zdzisław Ludkiewicz — minister reform rolnych,

dr. Karol Bertoni — kierownik ministerjum spraw zagr.,

dr. Józef Raczyński — kierownik ministerjum rolnictwa i dóbr państw.,

inż. Mieczysław Rybczyński — kierownik ministerjum robót publ.

Przedłożoną listę nowego gabinetu p. Prezydent Rzeczypospolitej zatwierdził.

nabrałby piętna już nie tylko endeckiego, ale jaskrawo endeckiego. Mieli być w gabinecie dwaj parlamentarzysty: p. Stanisław Grabski, endek, i p. Poniatowski — wyzwoleniec (p. Poniatowski oczywiście odmówił i to rozstrzygnęło plany p. Stanisława Grabskiego, który tak sprytnie chciał się przemycić do nowego gabinetu). Ministrem przemysłu i handlu miał zostać p. Romuald Mielczarski, kooperatysta, specjalnie zalecany przez Prezydenta Wojciechowskiego. Skład Rządu byłby tedy niezmiernie chaotyczny, ale nad tym chaosem panowałby nie p. Wł. Grabski, lecz silnie w gabinecie reprezentowana endecja.

W pierwotnym planie nastąpiły poważne zmiany. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że niema w gabinecie p. Wł. Grabskiego żadnego z ministrów Rządu Chjeno - Witosy. Niema, między innymi, p. Nossowicza, który tak smutną zyskał sobie sławę z powodu strajku kolejowego. Niema Skirmunta ani Moskalewskiego. Są to niewątpliwie rzeczy dodatnie. Ale jakże charakterystyczną jest zmiana p. Mielczarskiego, bezpartyjnego kooperatysty, na p. Józefa Kiedronia, partyjnego endekę, w hierarchii endeckiej zajmującego, jak się zdaje, wysokie stanowisko, a pod względem gospodarczym reprezentującego znany typ inżynierów, wiernie oddanych interesom wielkiego kapitału. Od kooperatysty do przedstawiciela wielkiego kapitału! Co za skok! To już nie zmiana ludzi — ale gwałtowna zmiana programu! Na ministra rolnictwa pierwotnie wyznaczony był p. Poniatowski — teraz upatrzony jest na to stanowisko — p. Zygmunt Chrzanowski. Znowu nie tylko zmiana ludzi, ale zasadnicza zmiana programu. P. Zygmunt Chrzanowski jest politycznie endkiem, gospodarczo wielkim obszarnikiem i kierownikiem olbrzymich interesów obszarniczo-handlowych („Koperacja rolna” i t. p.). Jak mianowanie p. Kiedronia oznacza po-

pieranie wielkiego kapitału, tak mianowanie p. Chrzanowskiego oznacza popieranie interesów obszarnictwa, politykę wysokich cen, gwałtownego wywozu żywności i t. d. Jeżeli zważymy, że sam p. Wł. Grabski jest agrariuszem, że w swoich planach skarbowych nie liczy się z kwestją drożyzny — to musimy dojść do wniosku, że naprawa skarbu będzie się odbywała kosztem szerokich mas, a obszarnicy i kapitaliści wszystkie swe przywileje rabowania ludności zachowają.

„Lewicowość” w tym gabinecie mają reprezentować pp. Bolesław Miklaszewski, minister oświaty, p. Zdzisław Ludkiewicz, minister reform rolnych i p. Ludwik Darowski, minister pracy. P. Bolesław Miklaszewski był niegdyś — i to przez czas dość długi — P. P. S.-owcem, ale od r. 1905 do partii nie należy i z socjalizmem nie ma nic wspólnego. Jest bardzo umiarkowanym „postępowcem”, lecz nie wiemy dobrze, co to znaczy. Zresztą klerykalizm i endectwo w Min. oświaty mocno są zabezpieczone przez wiceministra, endekę p. Łopuszańskiego. P. Zdzisław Ludkiewicz byłby chyba ministrem nadziei na reformy rolne. P. Ludwik Darowski okazał się niezłym ministrem pracy, chociaż nie przejawiał inicjatywy w kierunku rozszerzenia prawodawstwa robotniczego. Wyrażnego piętna politycznego nie ma. Gen. Sosnkowski oczywiście nie zaliczamy do lewicy ani nawet do centrum. Społecznie lgnie on do prawicy — i tylko dawne tradycje, legjonowe oraz przyjaźń z Piłsudskim stoją na przeszkodzie, aby go „Chjeno” uznała za swego człowieka.

Naogół Rząd ten nazwałby można Rządem zakłopotania Prezydenta Wojciechowskiego po upadku kombinacji chjeno - witosowej. Ma on charakter dorywczej gospodarskiej kombinacji ze złagodzeniem nieco, ale wyraźnym ciążeniem ku prawicy.

## Ostatni dzień przesilenia.

Wczoraj od rana p. Grabski w dalszym ciągu konferował z przedstawicielami stronnictw sejmowych. Rozmowy wczorajsze miały już rozstrzygające znaczenie i służyły raczej dla uzupełnienia orientacji. Z przedstawicieli mniejszości narodowych pierwszy był u p. Grabskiego ks. kanonik Klinke (Niemiec), któremu p. Grabski oświadczył, że stosunek jego do mniejszości narodowej oparty będzie na gruncie istniejących ustaw, ale wszystko, co mogłoby drażnić ludność polską, musi ze swych planów w tym kierunku odsunąć na przyszłość.

Ks. Klinke odpowiedział, że klub jego zachowa sobie wolną rękę i stosunek swój do Rządu uzależni od działalności tego Rządu.

Następnie pp. Podhinski i Wasyńczuk imieniem Ukraińców, po wysłuchaniu oświadczenia p. Grabskiego, stwierdzili, że nie widzą ze strony p. Grabskiego dążenia do zmiany w dotychczasowej polityce narodowościowej i wobec tego nie mogą mu udzielić zaufania.

To samo oświadczył prezes klubu Białorusinów p. Taraszkiewicz, dodając, że nie

wierzy w sanację skarbu w atmosferze niechęci do obywateli polskich innych narodowości.

Następnie p. Grabski przyjął pos. Hip. Śliwińskiego, ks. Okonia i ks. Ilkowa, później jeszcze raz pp. Głabińskiego i Dębskiego i na te zakończył naradę z przedstawicielami Sejmu.

\*\*

Przed południem przyjął p. Grabski również kilku panów, którym chciał zaproponować teki w swoim Rządzie. Przyjechał do Sejmu p. J. Kiedroń, dyr. dep. górnośląskiego w min. przem. i handlu, od którego p. Grabski uzyskał zgodę na objęcie min. przemysłu i handlu, zamiast p. Mielczarskiego. Następnie przyjęty został p. Miklaszewski, później dr. Bertoni, dyr. dep. w M. S. Z., któremu p. Grabski zamierzał powierzyć kierownictwo spraw zagr. aż do mianowania ministra. Kandydatura p. Kaz. Olshowskiego na kierownika min. odpadła.

O godz. 1 p. Grabski zakończył wszystkie narady i ostatecznie ułożył swoją listę, która wyglądała, jak następuje:

Prez. Rady Ministrów i min. skarbu — Wł. Grabski.

## Gabinet p. W. Grabskiego

P. Wł. Grabski utworzył gabinet. Wprawdzie nie jest rzeczą pewną, czy gabinet ten na piątkowym posiedzeniu Sejmu otrzyma wotum zaufania i czy nie nastąpi nowe przesilenie. Dotychczas jest pewnem, że za Rządem p. Wł. Grabskiego będą głosowały wszystkie stronnictwa dawnego zespołu chjeno-piastowego. Ale wobec znacznego uszczuplenia się klubu „Piasta” stronnictwa te nie stanowią już większości. Dopiero dziś, po zapoznaniu się z listą nowych ministrów, ewentualnie po wysłuchaniu exposé p. Wł. Grabskiego, inne stronnictwa zdecydują, jak będą głosowały.

Dla stronnictw prawicy p. Wł. Grabski, jako premier, odrazu był do przyjęcia, nawet do czułego przyjęcia. Wprawdzie p. Wł. Grabski nieraz im sprawiał kłopot i budził ich niezadowolenie, wprawdzie wystąpił ze Związku Ludowo-Narodowego, pokłóciwszy się o monopol tytoniowy, wprawdzie „zdradził” endeków, wstępując do znienawidzonego przez Chjeno - Witosy, troską, spędzając sen z powiek chjeńskich, było to, żeby do władzy nie doszedł gabinet Thugutta lub Sikorskiego, czyli żeby klęska prawicy nie wydawała się jaskrawo. Dlatego prawica, jak deski zbawienia, chwyciła się prawicowego centrowca — p. Wł. Grabskiego, licząc na to, że przy tym gabinecie stanowisko swoje dostatecznie zabezpieczy.

Stwierdziliśmy już w „Robotniku”, że p. Wł. Grabski ma niemałe zalety, jako człowiek, jako działacz społeczny, jako ekonomista, ale że politykiem nie jest, a tem samem na premiera się nie nadaje. Mało waży, że p. Wł. Grabski z tej swojej ulomności chce uczynić cnotę i że oświadcza wszem i wobec iż kaźdemu z osobna, iż gabinet jego będzie wyłącznie Rządem naprawy skarbu. Takich wyłączeń życie nie

zna! Jakkolwiek wysoko cenimy znaczenie naprawy skarbu, nie może to być jedynym zadaniem, zwłaszcza, że i naprawa skarbu nie da się bynajmniej oderwać od całości zagadnień państwowych. Rząd wszelki, parlamentarny czy pozaparlamentarny, musi prowadzić taką, czy inną politykę. Jeżeli p. Wł. Grabski w myśl ideologii dawnej „pracy organicznej”, sądzi, że jako premier ucieknie od polityki — to ludzi się. Politykę będzie prowadził — ale niesamodzielną, wahadłową, naogół jednak dyktowaną mu przez prawicę z ustępstwami „od wypadku do wypadku” dla lewicy. Z wynurzeń p. Wł. Grabskiego wobec przedstawicieli stronnictw — o ile wynurzenia te doszły do wiadomości prasy — widoczne są już zarysy tej „niepolitycznej polityki”. P. Grabski oświadczył, np., że chce odroczyć reformę rolną aż do uzdrowienia Skarbu. Ależ to jest polityka — polityka klasowa obszarników! Nie podejrzewamy motywów p. Grabskiego — ale nie może on poprostu wyskoczyć z własnej skóry. Nie pomyśli on o tem, że wobec stanu skarbu możnaby odłożyć spłacanie wywłaszczonych obszarników do lepszych czasów — ale poprostu chce odłożyć reformę rolną. W sprawie mniejszości narodowych p. Wł. Grabski nie powołuje się już na stan skarbu, ale i tę sprawę odkłada, jakkolwiek jest jednym z najbardziej palących zagadnień Rzeczypospolitej i jednym ze źródeł niepowodzeń naszej polityki zagranicznej. Odkłada ją — aby „nie drażnić społeczeństwa polskiego”, jak mówi, a jak należałoby powiedzieć, nacjonalizmu, ślepego na to, jakim niebezpieczeństwem grozi ciągłe zaognianie się kwestji narodowościowej w Polsce. „Bierne” — jak podobno wyraził się p. Wł. Grabski — zachowanie się w tej sprawie, znowu będzie wodą na młyn endecki.

Niezmiernie charakterystyczny jest skład gabinetu, a jeszcze ciekawszy jego skład pierwotnie przez p. Wł. Grabskiego planowany. Otóż według pierwszego szkicu ministrem spraw zagranicznych miał być dobrze znany p. Skirmunt, ministrem spraw wewnętrznych partyjny endek Moskalewski. Odrazu w ten sposób gabinet



Min. spraw zagranicznych — tymczasowy kierownik **dr. Karol Bertoni**.

Sprawy wewnętrzne — **p. Soltan**.  
Sprawy wojskowe — **gen. Sosnkowski**.  
Rolnictwo — tymcz. kier. **p. Raczynski**.  
Reformy rolne — **prof. Z. Ludkiewicz**.  
Przemysł i handel — **inż. Kiedron**.  
Koleje — **p. Nossowicz**.  
Sprawiedliwość — **Wł. Wyganowski**.  
Oświata — **Bol. Miklaszewski**.  
Roboty publiczne — kier. tymcz. **p. Rybczynski**.

Praca — **p. Darowski**.  
Z listą tą o 1-ej p. Grabski pojechał do Belwederu, zabierając jednocześnie gotowe już do podpisania dekrety nominacyjne na ministrów.

Rano krążyły po Sejmie wiadomości, że kandydatura p. Nossowicza na ministra kolei upadła. Jak się okazało jednak, p. Nossowicz pozostał nadal na liście przyszłych ministrów i p. Grabski zawiązał już do Belwederu do podpisu pismo nominacyjne dla p. Nossowicza. Przedstawiciele P.P.S. i N.P.R., dowiedziawszy się o tem, stanowczo oświadczyli, że pozostanie p. Nossowicza w gabinecie — to wyzwanie dla klubów robotniczych. Jeden z bliskich współpracowników p. Grabskiego, p. Kauzik, któremu

opinie te zakomunikowano, udał się za p. Grabskim do Belwederu, aby w ostatniej chwili wpłynąć na zmianę ministra. P. Grabski wziął pod uwagę życzenia klubów lewicowych i zamiast p. Nossowicza zaproponował na ministra inż. Tyszkę, b. dyrektora kolei w Rosji, wyższego urzędnika Min. kolei.

Z tą zmianą lista powyżej podana została zatwierdzona przez Prezydenta Rzplitej.

O godz. 4-ej został mianowany Rząd, a już o godz. 7 m. 15 p. Grabski objął urządowanie w Prezydium Rady Ministrów. Dziś o godz. 4 pp. ma się odbyć posiedzenie Sejmu, na którym p. Grabski przedłoży swój program. Dyskusja nad exposé odbędzie się w piątek i w piątek nastąpi głosowanie nad formułą, określającą stosunek Izby do Rządu.

Lista ministrów nie jest jeszcze pełna. Brak min. spraw zagr., rolnictwa i rob. publicznych. Do kandydatów na pierwsze dwie teki pp. Maurycygo Zamoyskiego i Z. Chrzanowskiego wysłano depeşe do Paryża i Londynu. Odpowiedzi jeszcze nie są znane. W warszawskich kołach politycznych przeważa opinia, że p. Zamoyski nie przyjmie proponowanej mu teki.

## Jak komunizm walczy z faszystwem.

Rosja „nepmanów” po nieudanych próbach zbałamucenia mas robotniczych hasłem „jednolitego frontu” znalazła nową wędkę do łowienia dusz ludzkich: walkę z faszystwem.

Rosja nie występuje oczywiście z otwartą przyłbicą. Komintern ma inne zadania do spełnienia: rozbijanie ruchu robotniczego i rozsadzanie od wewnątrz państw obcych. Do rzekomej walki z faszystwem powołuje się obecnie nową organizację pod nazwą Międzynarodowej Ligi Antyfaszystowskiej.

Komitet organizacyjny tej Ligi wydał odezwę, która jest typowym pomnikiem obłudy komunistycznej. Odezwa wskazuje, że w krajach, gdzie zwyciężył faszystwizm, ulegają prześladowaniom nie tylko polityczni organizatorzy robotnicze, lecz także ruch zawodowy, spółdzielczy, oświatowy, kulturalny. Ale przemilcza się, że to komuniści przygotowywali grunt do zwycięstwa faszystw. Odezwa ujmuje się gorąco za „całym demokratycznym i lewo-liberalnym ruchem”, kruszy kopie o „swobodne życie intelektualne”, nie wspominając słówkiem, jak ten demokratyzm, liberalizm, swoboda intelektualna, a przede wszystkim socjalizm — wyglądają pod rządami bolszewików. Odezwa powołuje się na istniejące już organizacje o charakterze antyfaszystowskim w Ameryce, Francji i Szwecji, do których należą członkowie organizacji robotniczych i lewicowo-burżuazyjnych, i wzywa je, jak również „wszystkich robotników, pracowników, liberalnie i postępowo myślących ludzi”, by stworzyli wspólny front przeciwfaszystowski i zjednoczyli się w Lige.

Tym sposobem cichy patron moskiewski pragnie dotrzeć do najszerzych warstw społecznych, zwłaszcza do mniej wyrobionej politycznie inteligencji i chytrze deklamuje o demokracji, wolności, kulturze „burżuazyjnej”, z których w duchu się śmieje, a które w praktyce gnębi i tępi. Do komitetu organizacyjnego wcho-

dzą obok kilku zdeklarowanych politycznie komunistów, jak Zetkinowa, Roland - Holstowa, Koritschoner, Platten i komunistycznych socjalistów w rodzaju Fimmana, przeważnie literaci i artyści (Barbusse, Rolland, France, Paquet, Gross, Toller, Herzog, Sinclair), którzy tylko używają swych nazwisk dla firmy, której właściciele i kierownicy zasiadają w Moskwie.

By uświadomić sobie, jak wygląda w istocie walka komunistów z faszystwem, wystarczy stwierdzić kilka faktów. Oto przed kilku miesiącami, gdy stosunki w zagł. Ruhrzy stały się coraz groźniejsze i bojówki faszystowskie gorączkowo przygotowywały się w całych Niemczech do przewrotu, komuniści niemieccy, widząc w faszystwie siłę, zaproponowali im maszerowanie razem „kawałek drogi”. Radek zaś w długich artykułach dowodził, że walka z faszystwem to „drobnomieszczański” przeżytek socjalistyczny, albowiem nie walczyć należy z faszystami, lecz pozyskiwać ich dla komunizmu, bo faszysty to nie kto inny, jeno właśnie zubożałe... drobnomieszczaństwo, którego interesy obronić może tylko komunizm. Dziś komuniści głoszą konieczność walki ze swymi drobnomieszczańskimi towarzyszami.

Ale nie wszędzie. Odezwa, o której mowa wyżej, rozesłana została, jako dodatek do numeru 41 czasopisma p. t. „Kronika faszystw”, wydawanego przez komunistów w Berlinie. Numer zawiera kilka artykułów o rozwoju faszystw w różnych krajach, ale przeważnie napaści na socjalistów za ich rzekomo słabą walkę z faszystwem, co świadczy o szczerości propozycji odezw.

Ale koroną wszystkiego jest artykuł z tegoż numeru, poświęcony stosunkom włosko-rosyjskim. Niedawno Mussolini oświadczył w Izbie poselskiej, że skłonny jest uznać de jure Rosję sowiecką, w zamian za „dobry układ handlowy”, o który obecnie toczą się w Rzymie rokowania

między rządem włoskim i Jordańskim, przedstawicielem Rosji.

I oto z powodu tego oświadczenia Mussoliniego komunistyczny organ do walki z faszystwem śpiewa hymn pochwalny na cześć Mussoliniego, twórcy i przywódcy faszystw. Nietylko opiewa Mussoliniego, ale drwi z socjalistów włoskich, jako „bohaterów programu Erfurtkiego (!)” za ich walkę z Mussolinim, tych samych socjalistów, których w tymże samym numerze oskarża się o zbyt łagodną walkę z faszystwem włoskim. Organ rzekomej walki z faszystwem, a istotnie walki o interesy sowieckich, chcąc przypodobać się Mussolinemu i utwierdzić go w przekonaniu o konieczności uznania Rosji, stara się prześledzić go w zapędach imperialistycznych. Píše bowiem: „Mussolini zrozumiał zapewne, że władza sowiecka, reprezentująca w pierwszym rzędzie (!) wielkie i potężne państwo o 130-miljonowej ludności, nie może na podstawie jakiegokolwiek ideologicznego czy pacyfistycznego kaprysu wyrzec się pozycji swej potęgi nazwnej”. Istnieją w polityce zagranicznej określone prawa geograficzne i bez względu, kto w kraju rządzi, prawa te muszą być przestrzegane. Rosja dyktatury proletariackiej ma swą granicę nad Czarnym Morzem tak samo, jak miała ją Rosja carska”. Lepszego i cyniczniejszego wyznania wiary imperializmu bolszewickiego, sztydzącego z socjalistycznego programu Erfurtkiego i z „kapryśnych” ideologicznych i pacyfistycznych — nie trzeba.

Jakże jednak bolszewizm i komunizm,

## Konferencja Zarządów Związków Zaw. m. Warszawy.

Onegdaj, dnia 18 grudnia r. b. w sali Związku pracowników miejskich odbył się dalszy ciąg konferencji Zarządów Związków Zawodowych, odróconej 10 grudnia r. b. Kulminacyjnym punktem konferencji była sprawa niedzielnego zgromadzenia zawodowego, które nie doszło do skutku z powodu warcholstwa krzykaczy komunistycznych. Konferencji przewodniczył tow. W. Prejs, sekretarzem tow. J. Gonerko. Sprawę rozbicia wiece referował sekretarz Rady tow. W. Lengą, przedkładając w tej sprawie następującą rezolucję:

„1) Konferencja Zarządów Związków Zawodowych z oburzeniem piętnuje postępowanie warcholów, którzy rozbili wiec robotniczy, zwołany przez Warsz. Radę Związków Zawodowych.

2) Konferencja stwierdza, że odpowiedzialność za rozbicie wiece ponoszą posłowie komunistyczni, którzy przy pomocy partyjnych komunistycznych agitatorów krzykami i hałasami uniemożliwili odbycie zgromadzenia zawodowego. Konferencja poleca prezydium Rady wydanie odezw do robotników Warszawy, wyjaśniającej stanowisko Rady i piętnującej ohydne stanowisko partii komunistycznej.

3) Równocześnie konferencja wyraża całkowite zaufanie i cześć przewodniczącemu Rady tow. posłowi Gardeckiemu, jak również całemu prezydium Rady Zw. Zaw.”

Za rezolucją opowiedziało się 18091 głosów — przedstawiciele Zw. komunistycznych opuścili konferencję i w głosowaniu udziału nie brali.

Następnie konferencja przyjęła następujące wnioski referowane imieniem Rady przez tow. J. Gonerko.

„Konferencja Zarządów Zw. Zaw. wzywa wszystkie Zw. Zaw. do przeprowadzenia u-

dbając w „pierwszym rzędzie” o mocarstwową potęgę Rosji w sojuszu z Mussolinim, dbającym również w pierwszym rzędzie o mocarstwową potęgę Włoch — mogą i chcą zwalczać faszystw, którego fortecą są Włochy Mussoliniego?”

Ofiarą tego rozdarcia między komunizmem a interesem państwowym Rosji sowieckiej stał się niedawno poseł komunistyczny Bombacci, o czym już pisaliśmy.

By zamaskować tę bijącą w oczy sprzeczność Moskwa, sprzymierzając się z reakcją zagraniczną, jednocześnie przypomina Kominternu prowadzić zagranicą agitację komunistyczną, ale na dłuższą metę polityka taka nie da się utrzymać, jeżeli interesy Rosji nie mają być narażone na szwank. Polityka ta zbankrutuje ten sztybiej, im prędzej stosunki europejskie poprawią się.

By do tego nie dopuścić, Moskwa chwytą się wszelkich środków jezuickich. A jednym z nich jest też tworzenie Ligi Antyfaszystowskiej. Nie o walkę z faszystwem tu idzie, lecz o wciągnięcie jaknajszerszych sfer społecznych do matni bolszewickiej, a jeszcze więcej o rozbijanie socjalistycznego ruchu robotniczego z dwóch stron, ze strony komunistycznej i ze strony nowych nepmańskich towarzyszy — faszystów.

Nie komunizm zwalczy faszystw, ani faszystw nie zwalczy komunizmu. Obie te odmiany dyktatury, tak zbliżone obecnie do siebie, że trudno czasami je odróżnić — zmnieć z powierzchni życia jedynie socjalizm.

chwał i zebrania jednodniowego zarobku na rzecz ofiar wypadków listopadowych krakowskich, tarnowskich i boryslawskich”.

„Konferencja Zarządów Zw. Zaw. w dn. 18 grudnia 1923 r. wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów Zw. do uregulowania wszelkich rachunków z Radą i nadesłania sprawozdań najdalej do dnia 10-go stycznia 1923 r., wobec zamknięcia roku obrachunkowego i zbliżającej się Dorocznej Konferencji sprawozdawczej. Związki, które do tego terminu nie nadesła sprawozdań i należnych składok — wobec braku ostatnich cyfr, nie będą mogły brać udziału w następnych wyborach Rady”.

„Konferencja wzywa Związki Zaw. do natychmiastowego zebrania datków na kolejną wydalonych za ostatni strajk, na listy wręczone Związkom przez Radę Związków Zawodowych”.

„Konferencja Zarządów Zw. Zaw. po wysłuchaniu referatu w sprawie Kasy Chorych i gospodarki chadecko-fabrykanckiego Zarządu, utworzonego po obopólnym porozumieniu fabrykantów z chadekami, którzy, korzystając z nieprawego aresztowania 13 radnych jednego klubu robotniczego w Radzie Kasy Chorych, — w dniu 15 października r. b., — stwierdza, że Zarząd ten sprawuje czynności swoje bezprawnie, albowiem wybory były dokonane bez udziału większości przedstawicieli ubezpieczonych w Radzie Kasy Chorych m. Warszawy. — Gospodarka obecnego Zarządu Kasy godzi w interesy ubezpieczonych i naraża ubezpieczonych na ciągłe straty, a instytucję robotniczą, jaką jest Kasa Chorych, doprowadzić może do ruiny.

Konferencja Zw. wyraża chadecko-fabrykanckiemu Zarządowi wotum nieufności, wzywa wszystkie Zarządy Związków do o-mówienia na terenie swoich Związków go-

## W Japonii podczas trzęsienia ziemi.

(Dokończenie).

2 września znalazłem się w Tokio. Pośląłem po auto, a sam czekałem na placu przed dworcem. Na placu tym przeczeakałem nowe trzęsienie ziemi, ale w porównaniu z joko-hamskim, wydało mi się ono nic nie znaczące. Wogóle Tokio w porównaniu z Joko-hamą robiło zupełnie inne wrażenie. Joko-hama zginęła, Joko-hamy niema, z tysięcy domów na całej jej przestrzeni pozostało kilkanaście, a i te niezdatne do użytku. Znikły w niej nawet ślady niektórych nadbrzeżnych ulic, bo pagórki obsunęły się i doszły do samego morza lub do samych wybrzeży kanałów. Nawet ruiny były zmiażdżone. Ciągłe wznowiające się wstrząśnienia gięły je, rozbiły, rozłupały na drobniejsze części i pokrywały nimi całą powierzchnię. Pierwszego dnia, w 5 lub 10 minut po trzęsieniu stosy ruin były wyższe, wdrapywać się na nie było trudniej, posuwać się trzeba było z największym wysiłkiem, drugiego dnia już było znacznie łatwiej, choć może jeszcze straszniej i beznadziejniej. Miasto z półmiljonową prawie ludnością starte na miazgę prawie. W Tokio były też zrujnowane dzielnice, części, ale miasto stało, ulice istniały, ludzie chodzili spokojnie. Na plac mego oczekiwania wkrót-

ce przybyło auto, a w nim Zaniewski i Zdanowicz. Myśleli widać, że już mnie nie zobaczą, bo witali mnie, jak nowonarodzonego, dotykali mnie, uśmiechali się, a oczy im się lśniły ze wzruszenia.

Od nich dowiedziałem się, co się przez ten czas działo w poselstwie. Trzęsienie miało miejsce o kilka minut później w Tokio. Dom poselstwa został poważnie uszkodzony, piec wszystkie runęły, podłoga pogubiła się i popękała; wszystko, co było pozawieszane na ścianach — spadło, szkło i porcelana uległa zniszczeniu, a spadający komin o mało nie przygnoił p. Z. w chwili, gdy wybiegł, nie chcąc być przywalonym przez walący się piec w kancelarii. Po upadku pieców wytworzyły się otwory takie, że z gabinetu mego widać było niebo, a deszcz padał do środka mieszkania; uważałem, że bezpieczniej jest nie wychodzić, lecz stać pod osłoną drewnianych drzwi, które zazwyczaj najdłużej opierały się naporowi ścian. Dopiero, gdy uśmierzył się nieco pierwszy paroksyzm trzęsienia, wyskoczyli z domu. Oprzytomniawszy, skorzystali z chwili spokojniejszej, weszli z powrotem i zabrali całą zawartość kasy: gotówkę, szyfry, ważniejsze dokumenty i umieścili to w stojącym już na środku podwórza aucie, aby można było to wszystko ocalić i wywieźć w razie potrzeby. Potem w miarę słabnięcia wstrząśnień wycostawano cenniejsze przedmioty, srebro etc., stanowiące własność poselstwa i umieszczono w tam samym aucie. Na szczęście dzielnica nasza uległa tylko wstrząśnieniom. Pożar,

który w Tokio, jak i w Joko-hamie, był bezpośrednim następstwem trzęsienia, zupełnie nas ominął.

Od chwili mego powrotu rozpoczęło się życie obozowe na podwórzu i w ogrodzie poselstwa. Spaliśmy na siennikach, rzuconych na ziemię, pod „kajami”, t. j. siatkami, chroniącymi od moskitów. Żyliśmy tem, co zdołaliśmy w pierwszej chwili zakupić, oraz tem, co nam przysyłało Ministerjum spraw zagranicznych. Pod tym względem braku nie zaznaliśmy wcale. Nawet wino przysłano nam z Ministerjum Dworu.

Całe przejście głównej katastrofy, życie masy osób rozdrażnionych, stłoczonych w jednym podwórzu, po parę razy w dzień i w nocy powtarzające się ponowne wstrząśnienia, wywoływały zdenerwowanie wprost chorobliwe. Takie wstrząsy, które poprzednio znosiłismy, jako rzecz zwykłą, powodowały to, że nawet Japończycy, nietylko my, zrywali się wszyscy z posłań, że dzieci krzyczały i płakały i że każdy spodziewał się, iż może się znowu powtórzyć katastrofa.

Wistocie nawet do tej chwili wszyscy żyją z tą myślą, że to może powtórzyć się znowu. Nie było dotąd żadnej doby bez mniejszych lub większych wstrząśnień. Niektóre z nich były bardzo silne. Domy zachwiały się jak łan zboża, grzętnęły łańcuchy, podtrzymujące ganki, wyskoczyli ludzie z mieszkań, ale wszystko powoli ścisnęło, bo trzęsienie falowało z boku na bok. Najniebezpieczniejsze dla budowli i najgorsze dla nerwów ludzkich są podrzuty z

dołu w górę i z powrotem. Wzburzenie nerwowe ogólne może nie mija i dlatego, że jeszcze dotąd gdziekolwiek się suną — ruiny i ruiny. W ostatnią niedzielę, po kilku tygodniach, pojechałem po raz pierwszy zobaczyć Joko-hamę i te miejsca, w których byłym podczas katastrofy. Zniszczenie Joko-hamy jest większe, niż zniszczenie m. p. Pompei, bo tu nie zostało nic, stoi się wśród gruzów, na zgłiszczach. Tylko gdnieniedzie sterczy ruina, ale taka ruina, którą trzeba będzie zniszczyć, bo już nie zda się na nic, nawet odreperować jej niepodobna, bo wszystko przepalone i sypie się przy dotknięciu prawie. Wrażenie katastrofy będzie trwało długo, bo wszędzie pustki i braki, a złych przeprawiedni — chmara! Po-czawszy od uczonych, a skończywszy na wrózkach, masa osób twierdzi, że to początek tragedji, że jeszcze te nieszczęścia powtarzać się będą. Europejczyków dużo wyjechało. Ci, którzy pozostali, także są nadszczuli, nie lubią wyższych pięter, kładąc się spać, przygotowują sobie obok łóżka rzeczy „do wyjścia”, na wszelki wypadek układają sobie różne teorie i plany ucieczki, gdyby się zaczęło walić i t. p.

Psychologicznie, dla mnie, to najgorzej się stało, że nic nie przepowiadało zbliżającej się katastrofy, bo teraz można jej oczekiwać każdej chwili. Tylko, że machałem ręką na rzeczy, na które nic poradzić nie mogę i trzymam się dosyć mocno.

Tokio, 29.X 1923 r.



podarki tego Zarządu Kasy i powzięcia od Powierników reżolucji”.

„Konferencja wzywa Związki do wydelegowania jednego przedstawiciela Związku do Komisji Dochodów Niestających Wydziału Opieki nad dzieckiem robotniczym (Marzalkowska 53a), odbywającej posiedzenia swoje w każdy poniedziałek”.

„Konferencja wzywa Zarządy Związków do zakomunikowania swoim członkom o wypuszczeniu przez W. S. S. pożyczki mącznej, opartej na 50% mące pszennej i rozpoczęciu propagandy na rzecz tej pożyczki”.

## P. Gostyński redivivus!

Ex-minister Kiernik przypieczętował swe wystąpienie się Chjenie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych — przywróceniem na urządowanie komisarza Gostyńskiego, znanego z Placu Trzech Krzyży podczas wypadków grudniowych.

Komisarz Gostyński, który pogodził się już był ze swą dymisją, przeszedł do cywila i podczas przyjazdu Focha występował jako jeden z dowódców b. straży obywatelskiej, wczoraj zjawił się w mundurze w Głównej Komendzie Policji Państwowej na Nowym Świecie, poczem zajął na czas pewien posterunek przed bramą pałacu Zamojskich i manifestacyjnie przyjmował gratulacje przechodzących przyjaciół.

Kiernik — zostawił jeden jeszcze prezent nowemu gabinetowi.

## Reprezje przeciwko „Robotnikowi”

Wczoraj redaktor odpowiedzialny naszego pisma, wezwany do sądu śledczego II Okr., dowiedział się, że prokuratura wytoczyła mu 5 spraw. Wszystkie za obrazę brzydkiej pamięci rządu Chjeno - Piasta.

Obrazy takiej dopatrzone się w czterowierszu Benedykta Hertza w numerze z dn. 30 sierpnia r. b. w komentarzu redakcyjnym do depeszy PAT-a o strajku na Górnym Śląsku w numerze z 12 października, w artykule wstępnym p. t. „Chjeno - Piast na beczce prochu”, z dn. 16 października, omawiającym odezwe rządu po wybuchu prochowni w cyfaleli, w artykule wstępnym z dn. 7-go listopada: „Po zakończeniu strajku powszechnego”, wreszcie w artykule wstępnym z dn. 30 listopada: „Jeszcze w sprawie wydania posłów”.

Zestawienie dat powyższych wskazuje, że rząd chjeński odgrzebywał nieprzyjacieńskie o nim wyrażenia nawet z przed 3 1/2 miesięcy, a zestawienie artykułów świadczy, że rząd ten bścił się na „Robotniku” za najbardziej kompromitujące go czyny, jak odezwa o wybuchu prochowni, strajk powszechny, oraz wydanie przez Sejm posłów socjalistycznych.

Ogółem wytoczono „Robotnikowi” za rządu Chjeno - Piasta 12 procesów.

## Sledztwo w sprawie krwawego wtorku.

Czytamy w „Naprzodzie”:

Sledztwo wojskowe w sprawie rozbrojenia 60 batalionu 16 p. p. podczas krwawych rozruchów w dniu 6 listopada b. r. zostało onegdaj ostatecznie ukończono. Obecnie przystąpiła prokuratura wojskowa do wygotowania aktu oskarżenia, który z końcem bież. miesiąca będzie wykonany. W ciągu stycznia 1924 r. odbędzie się główna rozprawa w tułejem okręgowym sądzie wojskowym.

Wedle zaczerpniętych informacji, dowodzący w dniu rozruchów rozwiązaniem obecnie oddziału 16 p. p. kapitan Obiedziński, oraz porucznik Skarski i Nowakowski, obwinieni o nieprzestrzeganie regulaminu wojskowego i niewykonanie swych obowiązków, zostali po sledztwie wypuszczeni z aresztu i pozostawieni na wolnej stopie. W areszcie sledczym pozostaje nadal mjr. Biernacki, oskarżony o współwinę w niewykonaniu obowiązków służbowych wspólnie z wyżej wymienionymi. Major Biernacki ma dochodzenie o popełnienie niesubordynacji wobec pułk. Witwickiego w 4-ym pułku strzelców podhalańskich w Cieszynie. Po ukończeniu dochodzeń w tej sprawie prokuratura wygotuje wspólny akt oskarżenia, obejmujący winę mjr. Biernackiego, kpt. Obiedzińskiego, oraz por. Skarskiego i Nowakowskiego.

Wczoraj prokuratura zatwierdziła wniosek sądu i prokuratury co do wypuszczenia na wolność kilku aresztowanych pod zarzutem udziału w rozruchach 6 listopada. Są to: Ignacy Bulka, Franciszek Synowiec, Jakób Grudziński, Piotr Styczeń, Jakób Koszałka, Władysław Bronikowski i Felicja Sewerynowna.

Sędzia Huth chce już wrócić do Lwowa. Jak się dowiadujemy, p. sędzia Huth, delegowany z sądu lwowskiego do przeprowadzenia sledztwa w sprawie krwawych rozruchów w Krakowie, wniósł podanie o przezniesienie go z powrotem do Lwowa. Prośbę swoją sędzia Huth motywuje tem, że sled-

two zostało już prawie ukończone, a trzech innych krakowskich sędziów sledczych przydzielonych do tej sprawy, wystarcza w zupełności do zakończenia dochodzeń sądowych. Nadto sędzia Huth podnosi trudne warunki utrzymania, gdyż z diet może sobie tylko zapłacić obiady.

## Bezczelna propozycja sowiecka.

Wydział Prasowy Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje:

„Przedstawicielstwo Pełnomocne Związku Socjalistycznych Republik Rad wręczyło Ministerjum Spraw Zagranicznych następującą notę werbalną:

„Przedstawicielstwo Pełnomocne Związku Socjalistycznych Republik Rad ma zaszczyt prosić Ministerjum Spraw Zagranicznych o przedłożenie odpowiednim organom rządowym wstrzymania wykonania wyroku śmierci nad skazanymi przez Warszawski Okręgowy Sąd Wojskowy w dn. 30 listopada r. b. porucznikiem Bagińskim i podporucznikiem Wiczorkiewiczem i o włączenie wskazanych osób do spisu osób, podlegających wymianie.

Przedstawicielstwo Pełnomocne uważa za niezbędne nadmienić, że uważało ono za możliwe wysunięcie tej sprawy wskutek niejednokrotnych wystąpień Poselstwa Polskiego w Moskwie z prośbą o wstrzymanie wyroków śmierci nad obywatelami SSSR., skazanymi za działalność antypaństwową, nie będącą w bezpośrednim stosunku do interesów Rzeczypospolitej Polskiej w SSSR.”

Ministerjum Spraw Zagranicznych odpowiedziało na powyższe notę werbalną następującej treści:

„Potwierdzając odbiór noty Przedstawicielstwa Pełnomocnego Związku Socjalistycznych Republik Rad, Ministerjum Spr. Zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić, że rząd Polski nie uważa za możliwe przychylanie się do prośby Przedstawicielstwa Pełnomocnego w sprawie wstrzymania wymiaru sprawiedliwości w stosunku do skazanych przez Warszawski Sąd Okręgowy por. Bagińskiego i podpor. Wiczorkiewicz, ani też do włączenia wymienionych na listę wymiany personalnej”.

## Skutki rządów drożyzny i paskarstwa

Z 2.900 MK. do 236.500 MK.

Gdy rząd Chjeno - Piasta obejmował rządy, cena 1 klg. chleba wynosiła w Warszawie 2.900 mk., w dniu ustąpienia tego rządu — dziś 1 klg. chleba kosztuje 236.500 marek.

Do ceny tej doszli wspólnymi siłami: spekulanci walutowi, którzy wyśrubowali dolara z 53.000 do 6.100.000 mk., oraz obywateli, którzy do kursu dolara dostosowywali cenę maki.

Wczoraj na giełdzie zbożowej, w związku ze zwykłym kursu dolara, mąka amerykańska podrożała z 450 do 510 tys. mk. za klg., cena zaś krajowej podniesiona została z 360.000 do 390.000—395.000 mk. za klg. Towaru na rynku jest dosyć, poszukujący jednak na święta gotówki producenci i pośrednicy ani myślą o obniżce cen. (b.)

Od dziś ma również zdrożeć chleb do następującej wysokości: 50% — 220.000 w hurcie i 236.500 mk. w detalu (poprzednia cena 225.700), 70% — 192.000 w hurcie i 206.000 mk. w detalu (poprzednia 195.500), siłkowy II gat. 168.000 w hurcie i 180.600 mk. w detalu (169.300), razowy 158.000 w hurcie i 169.800 mk. w detalu (166.700) za klg. Buteczki wagi 35 gr. 21.500 w hurcie i 23.600 mk. w detalu (pop. 21.600) za sztukę. (b.)

Wraz z paskarzami prywatnymi również Wydział Zapolowywania podwyższa cenę chleba 50% z 200.000 do 210.000 i 70% ze 170.000 do 180.000 mk. za klg. Ostatnio W. Z. powiększył znacznie ilość wypieku, który dochodzi obecnie do 75.000 — 80.000 klg. dziennie. Oprócz 88 miejskich punktów sprzedaży, chleb miejski sprzedawany jest jeszcze w 40 prywatnych sklepach spożywczych, położonych w różnych dzielnicach miasta. (b.)

Nie starcza to jednak na wyparcie spekulantów prywatnych.

### PODROŻENIE MIESIA.

Ceny cieleciny podwyższone zostały od dnia 20 grudnia: zadnia do 290.000 mk. i koscina do 570.000 mk. za funt w hurcie. Zarobek detalisty wynosi na cielecinie zadniej 15%, na kosciernej 25%. (b.)

### NABIAŁ ZNOWU ZDROŻAŁ.

Pasek świąteczny szczególnie daje się odczuwać na rynku nabiałowym. Cena masła śmietankowego na miesiąc dochodzi do 4 milionów mk. za klg., osekowego zaś do 3 1/2 milj. mk. Związek spółdzielni jajczarskich i mleczarskich sprzedawał masło śmietankowe do 18 grudnia włącznie po 3 1/2 milj. mk. zaś od 19 grudnia podwyższył cenę te

do 3.800.000 mk. za klg. Masło osekowe sprzedawane jest przezeń bez zmiany po 2.440.000 mk. za klg. Na miesiąc cena świeżych jaj waha się od 80 do 100.000 mk. za sztukę, wapnowane zaś dochodzą do 65.000. Związek sprzedaje jaja świeże po 80.000, a wapnowane po 65.000 mk. Za mleko żądają w hurcie 185.000 mk. (poprzednio 150 tys.), w detalu 200.000 mk. (pop. 160 tys.). Za pasteryzację dolicza się 10.000 mk. na litrze, przyczem cena hurtowa mleka sterylizowanego i homogenizowanego za butelkę 400 gr. równa się cenie hurtowej litra mleka surowego. (b.)

### PODWYŻKI MAGISTRACKIE.

Wczoraj Magistrat postanowił podwyższyć cenę gazu w II połowie b. m. do 176 tys. za metr sześcienny, t. j. do 4.800.000 mk. za 1000 st. sz. gazu. (l.)

Jednocześnie Magistrat podniósł dotychczasowe normy opłat w szpitalach miejskich oraz za abonament łóżek w zakładach w Drenicy i w „Zofjówce” w Otwocku o 67% w zaokrągleniach stawek do 5000 i 10.000 mk. (l.)

### POŻEGNALNA PODWYŻKA KOLEJOWA.

Ustupający ministrowie skarbu, kolei oraz przemysłu i handlu podpisali w dniu wczorajszym, jako ostatnie rozporządzenie przed ustąpieniem, podniesienie na przeciąg czasu od 21 grudnia do 31 taryfy kolejowej i osobowej o 100%. Rozporządzenie to w niczem nie zmienia waloryzacji taryf ko-

lejowych we frankach złotych, ustanowionej od dnia 1 stycznia 1924 r. W tym wypadku chodziło zapewne o zasilenie skarbu państwa wpływami za przejazdy świąteczne. (v.)

### A SZEWCY NAŚLAJĄ MINISTRÓW!

Szewcy ogłaszają nowy cennik „gwiazdkowy”. W sklepach obuwniczych I kat. kamasze chromowe czarne 39.400 tys., kolorowe 42 miliony, kamasze gemzowe kolorowe 43.400 tys., czarne 41.400 tys., lakierowane całe 48.700 tys., lakierowane z sukmem 45.900 tys., półbuty lakierowane 45 milj., chromowe kolorowe 39.200 tys., gemzowe 40.200 tys., chromowe czarne 38 milj. Buty czarne chromowe 79.600 tys., czarne angielskie 84.600 tys., kolorowe zwykłe 86.600 tys., angielskie 92.500 tys. Damskie buciki wysokie brązowe 55.400 tys., kolorowe gemzowe lub sarnie wysokie 49.700 tys., buciki wysokie lakierowane z sukmem 50.200 tys., czarne gemzowe lub chromowe 46.500 tys., półbuty lakierowane gemzowe 46 milion., kolorowe gemzowe lub sarnie 40 milionów, pantofle prunelowe 27.500 tys. Cennik sklepów obuwniczych II kat. jest niższy od 15—20% od cennika sklepów I kat., zaś cennik sklepów obuwniczych III kat. jest niższy o tyleż od cennika sklepów II kategorii. (b.)

### WZROST DROŻYZNY NA PROWINCJI.

W Łodzi urzędowo ustalono wzrost drożyzny na 66,77%, w Radomiu zaś 59,34%.

# Obrady Senatu.

## Sesja pierwsza

## Posiedzenie 41.

Ratyfikacja konwencji międzynarodowych ochrony pracy. — Ubezpieczenie społeczne w b. zaborze pruskim. — Zmiana przepisów o opłacie stempla. — II sesja bonów złotych.

Obrady senatu, monotonne zazwyczaj przez recytowanie referatów, będących zazwyczaj streszczeniem lub rozwinięciem referatów sejmowych, ożywił wczoraj sen. tow. Posner, który z okazji projektu ratyfikacji 13 konwencji międzynarodowych dał niezmiernie ciekawe przedstawienie historii przeszło 100 lat trwających usiłowań, zmierzających do ustawodawczego ujęcia ochrony pracy i wzbudzenia dla sprawy tej powszechnego zainteresowania na gruncie międzynarodowym. Zarówno ciekawych, a mało znanych faktów, jak i trafnego ich oświetlenia słuchano na wszystkich ławach senatorskich z rzadko spotykanym w tej izbie zainteresowaniem i powagą.

„Ustawodawstwo ochrony pracy — przypominał nasz towarzysz — rozpoczęło się na początku XIX w. od wystąpienia angielskiego przemysłowca Roberta Owena, który pierwszy wysunął postulaty dwunastogodzinnego dnia pracy i ochrony młodocianych. Luba idea nie znalazła na razie zrozumienia, propaganda szła w kierunku przeprowadzenia ich w drodze umowy międzynarodowej. Śmiały, poważny krok w tym kierunku uczynił Daniel Legrande. W roku 1885 zainteresowała się tą sprawą Szwajcaria i wystąpiła z inicjatywą zwołania kongresu międzynarodowego, kongres ten jednak zwołany w Berlinie nie dał pożądanego wyniku, dopiero podczas Wystawy Paryskiej na kongresie podobnym utworzono towarzystwo ochrony pracy i tam położono pierwsze podwaliny pod prawodawstwo międzynarodowe, wysuwając te tezy, które dziś stają się prawem. Wojna światowa przeszkodziła wprowadzeniu w życie ustawodawstwa robotniczego, jednakże sprawa ta znalazła właściwy wyraz dopiero w Traktacie Wersalskim, a ostatecznie uregulowana była na konferencji Waszyngtońskiej.

Podkreśliwszy następnie rolę, jaką w sprawie tej odegrał Albert Thomas — przyjaciel Polski i jeden z tych, co wierzyli w jej wyzwolenie jeszcze w czasach, gdy we Francji, wplątanej w sojusz z Rosją, nie myślano i nie mówiono o tem — sen. tow. Posner przystąpił do krótkiej charakterystyki przedstawianych obecnie do ratyfikacji przez Polskę konwencji międzynarodowych, co do których Polska przyjęła już zobowiązanie, podpisując traktat wersalski i biorąc udział w konferencji waszyngtońskiej. Konwencje te dotyczą:

1) bezrobocia, nakładając obowiązek wprowadzenia biur pośrednictwa pracy i co do ubezpieczeń od bezrobocia dają np. polskiemu robotnikowi we Francji te same prawa, co francuskiemu; 2) najniższego wieku dopuszczenia dzieci do pracy w przemyśle, w rolnictwie, w pomieszczeniach podkopadkowych i

kotłowniach, w marynarce, pracy nocnej młodocianych; 3) odszkodowań na wypadek bezrobocia z powodu rozbicia się statku i odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki w rolnictwie; 4) pośrednictwa pracy dla marynarzy; 5) prawa koalicji pracowników rolnych; 6) odpoczynku tygodniowego w przemyśle, 7) obowiązków oględzin młodocianych, zatrudnionych na statkach i wreszcie 8) zakazu używania bieli ołowianej w malarstwie.

Poza moralnym zobowiązaniem co do przyjęcia tych konwencji przemawia i to, iż wszystkie one są zgodne z naszą konstytucją, która w wielu wypadkach, np. co do ochrony pracy nieletnich idzie dalej, niż konwencje, które zezwalają na pracę nieletnich od 15 lat, gdy nasza konstytucja przewiduje 14.

Nadto konwencje zawierają pewne wyjątki, ażeby je łatwiej można wprowadzić w życie, przejść od stanu obecnego do przewidzianego w ustawach. Konwencja np. w sprawie bezrobocia została już ratyfikowana przez Bułgarię, Danię, Finlandję, Anglię, Grecję, Indję, Norwegię, Szwecję, Rumunię, Czechosłowację. W końcu tow. Posner uchyla zarzut, iż wprowadzenie ich u nas utrudni rywalizację naszego przemysłu z przemysłem krajów ościennych.

Zgodnie z końcowym wnioskiem referenta senat bez dyskusji i sprzeciwu ratyfikował wszystkie konwencje, znaczną większością głosów z wyjątkiem kilku najzagorzalszych posłów obszarników i lewitańczyków.

Następnie po referacie sen. Kowalczyka przyjęto ustawę o wykonaniu decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie ubezpieczeń społecznych w Wielkopolsce i na Pomorzu; dalej — po referacie sen. Bruna — ustawę o zmianie przepisów dotyczących opłat stemplowych, od podań, świadectw urzędowych, oraz od spadków i darowizn. W końcu, jak zwykle, długo i szeroko referował sprawę II sesji bonów złotych sen. Euzek, krytykując ustawę, której twórcą był p. min. Grabski i usprawiedliwiając beczceremonjalne postępowanie z bonami min. Kucharskiego. Ustawę uchwalono w brzmieniu, przyjętem przez Sejm.

Po krótkim referacie sen. Adelmanna przyjęto bez zmiany ustawę, która przedłuża moc obowiązującą ustawy z 7. 4. 1922 o podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych i rozciąga ją na G. Śląsk.

Następne posiedzenie marszałek zapowiedział na dziś na g. 7 wieczór, jeżeli będzie można zaprosić przyszłego premiera, aby przedstawił senatowi gabinet wraz ze swoim programem. Gdyby to było niemożliwe, następne posiedzenie odbędzie się jutro o g. 11 rano.

O godz. 7-ej po posiedzeniu Sejmu, ma się odbyć posiedzenie Senatu na którym prez. Grabski powtórzy swoje exposé.

Od p. Hipolita Śliwińskiego otrzymaliśmy list następujący:

Szanowna Redakcjo!  
W celu wyjaśnienia mylnie komentowanego stanowiska naszego klubu w sprawie odmówienia poparcia ewentualnemu gabinetowi p. posła Thugulta upraszam o łaskawe umieszczenie na łamach Szanownego pisma następującego oświadczenia:  
Klub mój, stojąc na gruncie parlamentarnym, uważał i uważa, że w obecnej sytuacji pomysłowe rozwiązanie przesilenia rządowego możliwym by-

## Kronika parlamentarna.

Z. P. P. S.

Dziś, w czwartek, o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Z. P. P. S.

### DZISIEJSZE POSIEDZENIE SEJMU.

Porządek dzienny dzisiejszego 89 posiedzenia Sejmu, godz. 4 po poł., (zamiast porządku dziennego 89 posiedzenia, wyznaczonego na dzień 17 grudnia 1923 r.), obejmuje jedynie: 1. Exposé Pana Prezesa Rady Ministrów.



łoby jedynie przez utworzenia gabinetu parlamentarnego, a więc gabinetu, za który wzięłyby odpowiedzialność stronnictwa mogące stworzyć większość sejmową.

Ponieważ prawdziwej istotnej większości demokratycznej w obecnych warunkach nie da się utworzyć bez udziału P. S. L. „Piaś”, — klub mój widząc zaognione antagonizmy partyjne między „Piaśtem” a „Wyzwoleniem” uważał, że osoba p. Thugutta jako prezesa klubu „Wyzwolenie” mogłaby stanowić przeszkodę do utworzenia tej większości, co też następnie miało i miejsce — i na skutek czego Prezydent Rzeczypospolitej powołał p. Wł. Grabskiego do utworzenia rządu pozaparlamentarnego.

Stanowiska mojego klubu, zajętego w tej sprawie nie należy bynajmniej uważać za brak solidarności z jednolitą akcją całej lewicy, która przekonana o wysokiej szkodliwości obalonego już rządu zwalczała go, w czym my również z nią karnie i bezwzględnie współdziałaliśmy.

Chodziło nam więc w stosunku do p. Thugutta raczej o względy taktyczne i rzeczowe, których domaga się konieczna konsolidacja ruchu ludowego i demokratycznego, aniżeli o posunięcie czysto formalne czy też nawet osobiste.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

Hipolit Śliwiński,  
poseł na Sejm.

## Kronika polityczna.

### DYMISJA P. SEYDY.

P. podsekretarz stanu w ministerjum spraw zagranicznych, dr. Marjan Seyda, wniósł w dniu wczorajszym na ręce urzędującego jeszcze ministra spraw zagranicznych, p. Romana Dmowskiego swoją dymisję. (P. A. T.).

### ŁABĘDZI ŚPIEW p. KIERNIKA.

Cała półroczna działalność p. Kiernika była jednym wielkim skandalem. Zakończenie urzędowania godne jest całego jego trwania. Oto p. Kiernik na odchodem kilku swoich pupilów z Min. spraw wewn., pp. Pileckiego, Rutkowskiego i Ossolińskiego, przedstawił do awansu, a niepodobających mu się wojewodów: Popielawskiego z Białogostku, Downarowicza z Polesia i Schultissa z Górnego Śląska przedstawił do dymisji. Rada Ministrów, już dymisjonowana, uchwaliła wnioski p. Kiernika i przedstawiła je do podpisania p. Prezydentowi Rzplitej. Nie ulega wątpliwości, że p. Prezydent Wojciechowski nie podpisał ani nominacji, ani zwolnień, przedstawionych przez dymisjonowany Rząd.

\*\*\*

Na krótko przed dymisją rządu Witośa p. minister Kiernik złożył Radzie Ministrów projekt poczynienia następujących zmian na stanowiskach wojewodów: 1) wojewoda krakowski miał zostać mianowany p. Kowalikowski; 2) woj. lwowski — p. Bilski; 3) woj. stanisławowski — p. Garapuch; 4) woj. śląski — p. Srokowski; 5) woj. wołyński — p. Koncki; 6) woj. kielecki — p. Iszkowski; 7) woj. białostocki — p. Jurystowski; 8) woj.

brzeski — p. Słomiński; 9) woj. toruński — p. Korotkiewicz.

Nominacje te miały na celu obsadzenie powyższych stanowisk ludźmi o marce partyjnej endeckiej lub piastowej. Cóż, kiedy p. Kiernik trochę się spóźnił i choć Rada Ministrów zgodziła się na poczynienie proponowanych zmian, nominacje nie zostały już podpisane przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej z powodu nagłej dymisji rządu.

### W MIN. SPR. WEWNĘTRZNYCH.

Jak się dowiadujemy, w związku ze zmianą rządu p. Des Loges, dyrektor departamentu bezpieczeństwa i p. Swolkien, naczelnik defensywy politycznej, ustępują z zajmowanych stanowisk.

### ODROCZENIE KONFERENCJI BAŁTYCKIEJ.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, która się odbyć miała w grudniu r. b., odroczone została do końca stycznia 1924 r. (v.).

### UMOWA HANDLOWA POLSKO-DUNSKA.

Dnia 19-go b. m. odbyła się w Ministerjum Spr. Zagranicznych konferencja w sprawie umowy handlowej polsko - duńskiej. W obradach brał udział poseł duński w Warszawie, p. Arnstedt wraz z sekretarzem poselstwa duńskiego, p. De Oxholm.

Na konferencji tej omówiono szczegóły projektu umowy, a przebieg dyskusji pozwala się spodziewać, że tekst ostateczny traktatu zostanie w najbliższym czasie ustalony. (PAT.).

### PRZYGOTOWANIE DO KONFERENCJI MAŁEJ ENTENTY.

W związku ze styczniową konferencją małej ententy w Belgradzie, na której będzie omawiana sprawa tranzytu, odbywają się obecnie konferencje zainteresowanych ministrów (Min. P i H. i Min. Spr. Zagr.), celem ustalenia stanowiska rządu polskiego w tej sprawie. (v.).

### ZWROT ARCHIWÓW I AKTÓW.

Przybył do Warszawy transport z archiwami, odebranymi w Piotrogradzie przez delegację polską w mieszanej komisji specjalnej. Transport zawiera cenne archiwum sekretariatu stanu i „właśną J. C. Mości kancelarię do spraw Królestwa Polskiego” oraz akta komisji prawniczej. Ponadto transport zawiera akta departamentu podatków stych, departamentu kas skarbowych, kancelarii kredytowej i departamentu górniczego. Drugi transport, który nadszedł równocześnie, obejmuje akta rządów gubernjalnych b. Królestwa Polskiego oraz akta kas gminnych pożyczkowo-oszczędnościowych i akta Magistratów miast b. Królestwa Polskiego. Nadeszłe akta zostały przez ekspozyturę delegacji w Warszawie przekazane odpowiednim instytucjom w Warszawie. (PAT.).

### PRZECIWKO PRYWATNYM INTERESANTOM W MIN. SPR. ZAGR.

Ukazał się okólnik w Min. Spraw Zagranicznych, zakazujący referentom przyjmowania prywatnych interesantów. W razie zgłoszenia się kogośkolwiek w sprawie prywatnej, winien być o tem zawiadomiony naczelnik odpowiedniego wydziału. (v.).

### W OBAWIE PRZED ROZRUCHAMI W MONACHJUM.

Berlin, 19 grudnia. — (P. A. T.). „Die Zeit” donosi z Monachjum: W mieście rozszły się dziś pogłoski o mających nastąpić nowych rozruchach. Silne oddziały policji strzegły gmachów pocztowych i telegraficznych.

### PREZYDENT BANKU RZESZY.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.). „Telegraphen Compagnie” donosi: Parlament Rzeszy wybrał na wczorajszym posiedzeniu dotychczasowego komisarza walutowego d-ra

## Sprawa odszkodowań niemieckich.

### DELEGACI FRANCJI I WŁOCH.

Paryż, 19 grudnia. — (P. A. T.). Delegatami Francji do komitetu rzeczoznawców będą najprawdopodobniej Parmentier, były dyrektor generalny departamentu kredytowego ministerjum finansów, Allix,

Hjalmar Schachta prezydentem Banku. Wybory wymagają jeszcze zatwierdzenia ze strony prezydenta Rzeszy.

### WYJAZD KRONPRINCA DO PRUS WSCHODNICH.

Gdańsk, 19 grudnia. (PAT.). „Gazeta Gdańska” donosi z Królewca: b. niemiecki następca tronu przyjął zaproszenie kilku magnatów wschodnio - pruskich na polowanie. B. następca tronu oczekuje jeszcze tylko pozwolenia ministerjum spraw wewnętrznych na wyjazd do Prus Wschodnich.

prof. ekonomii politycznej na wydziale prawa uniwersytetu paryskiego i Athalin, dyrektor zarządzający Banku „Paris Pays Bas”. Z ramienia Włoch do komitetu rzeczoznawców wejdą: Albert Firelli, Mario Alberti i Floro prof. uniw. w Bolonii.

## Wyjazd króla Jerzego z Grecji.

### LIST KRÓLEWSKI

Ateny, 19 grudnia. (PAT.) P. R. Dosłowny tekst pisma, wystosowanego wczoraj wieczorem przez króla do prezesa rady ministrów, ma brzmienie następujące: „Panie prezydencie, zastosuję się w zupełności do opinii rządu i władzy rewolucyjnej, wyrażonej w pańskim piśmie z dnia 17 b. m. w sprawie mego wyjazdu za granicę na czas trwania dyskusji w konstytucyjnej w sprawie ustroju państwa. Unikając starannie wszelkiego mieszania się do antagonizmów wewnętrznych - państwowych, jestem przeświadczony, że obecność moja w kraju bynajmniej nie wpłynęłaby na swobodę dyskusji. Niemniej jednak odjeżdżam tymczasowo, wraz z królową, w głębokim przekonaniu i z gorącym pragnieniem, aby zarówno zgromadzenie narodowe, jak naród grecki, kierowali się w swych postanowieniach uczuciem miłości ojczyzny i interesem narodowym”.

### ODJAZD KRÓLA.

Wiedeń, 19 grudnia. (PAT.). — „Neue Freie Presse” donosi z Aten, że król i królowa greccy wczoraj wieczorem za poradą rządu rewolucyjnego opuścili Ateny, udając się do Rumunii. Król przed wyjazdem zwrócił się telegraficznie z prośbą do Venizelosa, aby objął on chwilowo rząd. Tymczasowo będzie spełniał rzady admirał Konduriotis, jako regent aż do chwili ustalenia definitywnej formy rządu.

Ateny, 19 grudnia. (PAT.). Królewska para grecka opuściła Ateny na pokładzie statku „Daphne”, udając się do Rumunii.

### ROZBIEŻNE PLANY REPUBLIKANÓW.

Wiedeń, 19 grudnia. — (P. A. T.). „Neue Freie Presse” donosi z Aten: król

jest zdecydowany nie podpisywać aktu abdykacji. Przedstawiciele Anglii, Rumunii i Jugosławii złożyli odjeżdżającemu królowi wizyty. Król oświadczył im, że nie należy uważać tronu za opróżniony, dwór bowiem pozostaje nadal w Atenach. Rząd angielski wyznaczył do dyspozycji króla krążownik. W kraju panuje porządek. W Atenach ulicami przeciągają patrole konne. Wśród republikanów greckich — donosi dalej „Neue Freie Presse” — panują dwa poglądy co do przyszłej formy republiki greckiej i osoby prezydenta. Większość, składająca się ze zwolenników Venizelosa, chciałaby utworzyć republikę na wzór St. Zjednoczonych z Venizelosem jako prezydentem. Druga grupa jest za typem republiki francuskiej z Bazyliem Sachtrowem jako prezydentem.

### WRAŻENIA W PARYŻU.

Paryż, 19 grudnia. (PAT.). Wyjazd króla greckiego z Aten wywołał w tutejszych kołach politycznych wielkie wrażenie, ponieważ uważano utrzymanie dymisji greckiej za pewne po poufnych rokowaniach, które się toczyły w ostatnich tygodniach pomiędzy Belgradem, Bukaresztlem a Paryżem. Dzienniki zamieszczają szczegółły, według których ostatnia paryska podróż króla jugosłowiańskiego stała w związku z temi rokowaniami. Podróż podjął król jugosłowiański za poradą królowej Marii rumuńskiej, aby uzyskać pewne przyrzeczenia ze strony rządu francuskiego. Venizelos dowiedział się o tych rokowaniach, cofnął swe przyrzeczenia, że ewentualnie stanie, jako prezydent, na czele republiki greckiej. W gruncie rzeczy Venizelos jest przeciwnikiem republiki i pragnie zaprowadzenia monarchii w umiarkowanej formie.

## Wojna w Meksyku.

### ZAJĘCIE MEKSYKU.

Londyn, 19 grudnia. (A. W.). Reuter donosi, iż meksykańskie wojska rządowe zajęły strategiczny punkt San Marco, Vera Cruz i Meksyk.

Eilwese, 19 grudnia. — (P. A. T.). Generalny konsulat meksykański z Hamburga donosi, iż prowizoryczny rząd odniósł decydujące zwycięstwo w Vera Cruz. Kandydaci na stanowisko prezydenta Madero oraz Villareal cofnęli swe kandy-

datury na rzecz Huerty. Niemieckie koła handlowe otrzymały wiadomość, iż wszystkie porty meksykańskie znajdują się w rękach nowego rządu. Panuje w nich całkowite bezpieczeństwo dla odbioru przesyłanych ładunków.

Los Angeles, 19 grudnia. — (P. A. T.). Rewolucjoniści opuścili Pueblę. Wojska zwiazkowe zajęły Almaza, Luca, González i San-Murcos, owdągnawszy wielkimi ilościami broni i amunicji.

### Odpowiedź St. Zjednocz. ych.

Waszyngton, 19 grudnia. — (P. A. T.). Hughes wysłał odpowiedź do rządu sowie-tów, w której oświadcza, iż obecnie nie ma powodów nawiązania rokowań z rządem sowie-tów, jak to proponuje w nadesłanym komunikacie Czicherin. Stany Zjednoczone nie rezygnują z wyrażanych już poprzednio swych zasad, czyniąc je na przyszłość przedmiotem narad.

### 2 Ligi Narodów.

#### SPRAWA KŁAJPEDY

Paryż, 18 grudnia. (PAT.). Wczoraj Rada Ligi Narodów uchwaliła utworzyć komisję dla zbadania sprawy Kłajpedy. Do komisji wejdzie 2-ch przedstawicieli organizacji tranzytowej Ligi Narodów oraz prezes, mianowany przez Radę. Na posiedzeniu był obecny przedstawiciel Polski p. Skirmunt, który podkreślił nienaruszalność gwarancji, zawartych w projekcie konwencji, oraz w protokole dodatkowym. P. Skirmunt zastrzegł sobie prawo ścisłej współpracy z komisją oraz zwrócił uwagę Rady na niedopuszczalność tezy litewskiej o stanie wojny z Polską, co może, wcześniej czy później, doprowadzić do komplikacji. Oświadczenie delegata polskiego Rada przyjęła do wiadomości. Przewodniczącą Branting na-wiadywał do porozumienia. Rada zbada raport komisji w marcu roku przyszłego.

### Kredyt angielski dla Gdańska.

Gdańsk, 19 grudnia. (PAT.). — Senat gdański rozstał do prasy komunikat, donoszący, że w. m. Gdańsk otrzymało od banku angielskiego (Bank of England) kredyt do wysokości 200 tys. funtów angielskich, równających się 5 milionom guldenów gdańskich. Równocześnie bank angielski zapewnił, że zamierza pozostawać w ścisłym stosunku z emisyjnym bankiem gdańskim.

— Przybył do gdańskiego portu Neufahrwasser transport, zawierający 2.200.000 tysięcy guldenów srebrnych w sztukach jednoguldenowych. Przybyły monety natychmiast puszczono w obieg. Od 1 stycznia 1924 r. monety srebrne stają się prawnym środkiem obiegowym na terytorjum wolnego miasta. Nikt nie jest obowiązany przyjmować srebra w ilości większej ponad 60 guldenów. Kasy państwowe zobowiązane są przyjmować monety srebrne we wszelkich sumach. Począwszy od dnia 21 b. m., monety srebrne będą wymieniane na guldeny papierowe.

### Trzęsienie ziemi w Pol. Ameryce

#### 4 MIASTA W GRUZACH.

Londyn, 19 grudnia. (PAT.). „Daily Express” z Nowego Jorku donosi, iż ponowne trzęsienie ziemi w Kolumbii doszczętnie zniszczyło cztery miasta.

# TELEGRAMY.

## Sytuacja polityczna w Anglii

### RZĄD PARTJI PRACY.

Londyn, 19 grudnia. (PAT.). (P. R.). Parlament zbierze się 8-go stycznia, faktycznie zaś w tydzień później, gdyż upły-nie około tygodnia na odebranie od nowych członków parlamentu przysięgi, oraz załatwienie innych formalności, związanych ze wznowieniem sesji. Dopiero po załatwieniu tych formalności nastąpi dyskusja nad mową tronową. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, w czasie tej debaty rząd obecny obalony zostanie przez połączoną opozycję Labour Party i liberałów. Po upadku rządu misję tworzenia nowego gabinetu otrzyma Ramsay MacDonald, o którym z góry wiadomo, że misji tej się podejmie. Gdyby Labour Party, występując po raz pierwszy w historii Anglii, jako kierowniczka losów państwa, miała wysunąć swój program opodatkowania kapitału, wydaje się jasnym, że liberali odmówiliby poparcia nowemu rządowi i stworzyłby przeciwko niemu nową opozycję łącznie z konserwatystami. „Times” zauważa, że koncepcja taka może wyłonić się z innych przyczyn i że oczywiście Mac Donald złożyłby wtedy dymisję gabinetu. Możliwe jest też, że Mac Donald zaproponowałby królowi rozwiązanie parlamentu i rozpisanie powtórnych wyborów.

## Wiadomości z Niemiec.

### ZAMACH NA 8-GODZINNY DZIEŃ PRACY.

Berlin, 19 grudnia. — (A. W.). Dzieńsze rozporządzenie rządu utrzymuje z drobnymi wyjątkami 8-godzinny dzień pracy jako normę ustawową. Pracodawcy mogą jedynie w porozumieniu z przedstawicielami robotników zarządzić dłuższy czas pracy. Dzień pracy nie może być przedłużony bez porozumienia z pracownikami, a przedłużenie to dla kobiet i robotników ma-

łoletnich poniżej lat 16-tu, nie może wynosić więcej niż godzinę dziennie, dla reszty robotników — dwie godziny.

### O ZNIESIENIE STANU WYJĄTKOWEGO.

Berlin, 19 grudnia. (PAT.). „Vorwärts” donosi, że przewodniczący parlamentarnej frakcji socjalistycznej zwrócił się ponownie do rządu Rzeszy z żądaniem zniesienia stanu wyjątkowego.



## Wiadomości telegraficzne.

— Francuska Izba deputowanych przyjęła jednomyślnie projekt, przyznający tytułem wdzięczności narodowej pensję w wysokości 40.000 franków rocznie dla pani Curie, profesora na uniwersytecie w Paryżu.

— „Daily Mail” donosi z Tangeru, iż Raissoul, przywódca powstańców w strefie hiszpańskiej, zmarł nagle, jak przypuszczają, skutkiem otrucia.

— Wybory powszechne do parlamentu norweskiego wyznaczone zostaną na pierwsze dni stycznia 1924 r.

— W Moskwie kursują upórzywie pogłoski, że w stanie zdrowia Trockiego nastąpiło znów poważne pogorszenie i że jest on prawie niezdolny do pracy.

## Ruch robotniczy

### Z życia partii

#### UCHWAŁA C. K. W.

C. K. W. na swoim posiedzeniu z dnia 18-go b. m. powziął następującą uchwałę:

„Przypominając uchwałę Rady Naczelnej z dnia 30-go czerwca b. r., iż towarzysze, współpracujący w poszczególnych pismach politycznych, nie mających kierunku socjalistycznego, muszą uzyskać na to zgodę C. K. W.” C. K. W. wzywa towarzyszy do bezwzględnego przestrzegania tej uchwały.

**Sprostowanie.** Na remont lokalu O. K. R. 5.000.000 mkp. od Koła Gazowników P. P. S. na Woli nie od Związku Gazowników na Woli jak było mylnie podane.

**Sekretariat Okręgowy Komitetu Robotniczego P. P. S. i Dzielnicy Śródmiejskiej** będą nieczynne z powodu ferii świątecznych od dnia 19 b. m. do dnia 3-go stycznia 1924 r.

## Ruch zawodowy

#### Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W sobotę, dnia 22 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się posiedzenie Prezydium Warsz. Rady Związków Zaw.

**Badźność!** Sekretarze Związków! W piątek, dnia 21 b. m. o godz. 12 w poł. przy ul. Wareckiej Nr. 7, odbędzie się konferencja Sekretarzy Związków Zawodowych m. Warszawy w sprawach organizacyjnych. Wszyscy kierownicy sekretariatów proszeni są o przybycie.

**Warszawski Sekretariat Okręgowy Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce,** zawiadamia członków Zw., iż w myśl uchwały plenarnego posiedzenia Zarządu, od 1-go stycznia 1924 r. będą obowiązywały następujące wkładki tygodniowe: 1-a klasa 250 tys., 2-a klasa 200 tys., 3-a klasa 100 tys., a wpisy w każdej klasie w wysokości tygodniowej wkładki członkowskiej.

Wkładki kwitowane będą specjalnymi markami, które Zarządy Oddziałów otrzymają z Centrali.

Wobec powyższego Zarząd Okręgowy wzywa wszystkie oddziały do zakończenia obrachunków za 1923 r. najdalej do 5 stycznia 1924 r. i do przesłania takowych wraz z książkami i pieczętą od kwitowania wkładek członkowskich do Centrali.

**Sekretarz:** Przewodniczący: Rączka. Klimaszewski.

**Ze Zw. domowników.** W niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 1 po poł. w lokalu, Leszno 48, odbędzie się walne zebranie dozorców domowych.

**Strajk w fabryce smarów Winnickiego.** Wobec niewypłacenia robotnikom przez zarząd fabryki smarów Winnickiego dodatków drożyzniowych, wykazywanych przez G. U. S. — robotnicy rozpoczęli od poniedziałku strajk. Wśród robotników znalazł się jeden łamistrajk, Konstanty Wawrzyniak. Zachęcony tem łamistrajkostwem zarząd fabryki sprowadził nowych łamistrajków. Gdy robotnicy dowiedzieli się o podjęciu przez łamistrajków pracy — zwrócili się do nich z żądaniem przyłączenia się do strajku. Wtedy prokurent firmy Jozek Morgenblum zawezwał policję, by rozprędziła zebranych i spokojnie rozmawiających robotników. Przybyła policja stwierdziwszy, iż robotnicy nie popełnili nic bezprawnego, wezwała ich jedynie do zachowania spokoju, nie spełniając życzenia zapalczywego p. Morgenbluma.

Robotnicy mimo tych prowokacji ze strony łamistrajków postanowili waleczyć aż do zwycięstwa.

**Związek Zawodowy pracowników krawieckich.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie koła delegatów w lokalu Związku (Bracka 17).

## Ruch spółdzielczy.

**Prasa spółdzielcza.** Wyszedł z druku Nr. 24 „Spółdzielcy”, na którego treść składają się artykuły:

Czy Z. P. S. S. chce zjednoczenia ruchu spółdzielczego (Jan Hempel) Przyczynę do wyników pracy spółdzielczej (M. K.). Wrażenia z podróży do Wiednia i Pragi Czeskiej (M. Jakobskind). Regulamin dla zarządów spółdzielni. Ruch spółdzielczy w kraju i zagranicą. Rząd „Narodowy” (B. Hertz). Wiadomości różne. Wydawnictwa nadesłane. Obwieszczenia. Ogłoszenia. Cena 1 egzemplarza 50.000 mk.

## Elektrownia Warszawska

podaje do wiadomości swych odbiorców, że na mocy orzeczenia Komisji Rozjemczej z dnia 21 stycznia 1921 r., zgodnie z Ustawą z dnia 15 lipca 1920 r. (Dziennik Ustaw Nr. 70, poz. 466) oraz na skutek uchwały Rady Miejskiej z dn. 22 listopada 1923 r. ceny za prąd elektryczny na drugą połowę grudnia 1923 r. ustalone zostały jak następuje:

Cena za 1 kwg. do oświetlenia Mk. 550.000.—

10% podatek na rzecz Miasta „ 55.000.— Mk. 605.000.—

Cena za 1 kwg. do motorów „ 260.900.—

Od powyższych cen udzielane będą przewidziane w umowie koncesyjnej rabaty (od 2 i pół do 40%).

Stała opłata od zgłoszonej mocy:

do 1 1/2 KW.	Mk. 699.600.—	do 10 KW.	Mk. 4.812.900.—
do 1 1/2 „	„ 1.274.200.—	do 15 „	„ 6.441.900.—
do 1 „	„ 1.912.200.—	do 20 „	„ 9.626.600.—
do 2 1/2 „	„ 2.548.400.—	do 25 „	„ 14.149.700.—
do 5 „	„ 3.256.300.—	do 30 „	„ 16.131.100.—

**Uwaga:** Po powyższych cenach będzie obliczana należność za prąd elektryczny, zużyty po 16 grudnia 1923 r.

## Ruch kult.-oświatowy

#### Ze Związku Metalowców.

Dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, ul. Leszno 53, wygłosi tow. Wolnińska odczyt na temat „Co to jest Inspekcja pracy i co daje robotnikom?”. Wejście dla członków Związku bezpłatnie.

**Robotniczy Wydział Wydawniczy Dziecka** kwituje z następujących ofiar: Redakcja „Robotnika” jako specjalny podatek 2.200.000 mk. Zw. Zaw. prac. Elektryczni Warsz. ofiarą za listopad 2.555.000 mk. Olgierd i Jurek Hołownik 100.000. T. F. 500.000. Zw. Rob. Stow. Społ. z puszeki 870.000. Zaleśki 300.000 mk.

## Księgarnia Robotnicza

### Warszawa, Wspólna 17

Bieleńska K., Nullo i jego towarzysze, 16 ilustracji z przedmową St. Żeromskiego. 7.50  
Czapiński Kazimierz, Czarna ofensywa. Drogi i cele wojującego klerykalizmu. 0.40  
— Dokąd kier prowadzi Polskę? 1.—  
Gumplowicz W., Oblakani królowie, szkice z dziejów państw monarchicznych. 0.90  
Pragierowa E., Zarys ustawodawstwa o 8-godzinnym dniu pracy zagranicą i w Polsce 0.75  
Radek A., Ostatnia deska ratunku i in. nowele. 1.—

Mnożnik 270.000.

Księga Pamiątkowa P. P. S. w trzydziestą rocznicę mk. 1.000.000.—  
Kalendarz Robotniczy P.P.S. na r. 1924 450.000.—  
Beckford W., Wałek, romans wschodni. 2.60  
Chrupek W. Dr., O reformę wychowania moralnego w naszej szkole. 2.—  
Dr. Daszyńska - Golińska, Praca, zarys socjologii, polityki i ustawodawstwa pracy. 6.—  
Goetel F., Przez pionierów Wschód 8.50  
Gliksman I., Domy Ludowe, ich organizacja i znaczenie dla rozwoju kultury narodowej. 1.25  
Hamsun, Włóczęga. 0.75  
Kipling R., Puk. 5.—  
Lagerlöf S., Ojczyzna Liljeorony. 5.—  
Lange Antoni, Miranda. 3.60  
Piłsudski, Myśli, wydanie miniaturowe. 1.50  
Rzepecki T. i W., Sejm i Senat Rzeczypospolitej Polskiej 1922 — 1927 r. 6.—  
Schmetzler, Technik Domowy, podręcznik dla amatorów rzemiosła. 14.—  
Paul Janet, Historia doktryn politycznych, t. I—II. 12.—  
Vandervelde, Prologowa Karola Marxa. 0.25

Mnożnik 400.000.

Do powyższych cen, oznaczonych w jednostkach zasadniczych dolicza się 20% dodatku sortymentowego.

Posiadamy na składzie wielki wybór książek gwiazdkowych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W niedzielę przedświąteczną Księgarnia czynna od godz. 2 — 5 ppi.

## Listy do redakcji.

**Telefoniści wobec napaści „Ekspresu Czerwonego”.**

W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w Nr. 341 „Ekspresu Porannego”, w którym autor opowiada o rzekomej krzywdzie 9-letniej córki redaktora „Ekspresu”, której telefonistka jakoby miała nawymyślać, gdy ta prosiła o połączenie z pewnym numerem — Zarząd Zw. Zaw. pracowników telefonicznych nadesłał nam list, w którym przypuszcza, iż córce redaktora wywodziła prawdopodobnie numer niewyraźnie, lub żartowała — co było przypuszczalną przyczyną nieporozumienia.

Bywają wypadki, iż dzieci używają telefonu do zabawki i wtedy w uszy zapracowanej telefonistki wpadają dźwięki niezrozumiałe, lub swawolne wykrzykniki. Kto zna uciążliwą pracę telefonistki, — wejdzie w jej położenie i wybaczy, jeśli ta wzmacnia rozkapryszonemu dzieckowi udzieli nagany.

Podkreślając, iż telefonistki często bywają narażane na nieprzyjemności ze strony zdenerwowanych abonentów, którzy nie zdają sobie sprawy, iż opóźnione połączenie wpływa na przyczynę od telefonistek niezależnych — Zarząd oświadcza, iż telefonistki starają się zawsze odpowiadać grzecznie.

## Prowincja.

### Łomża.

(Kor. własna).

Miejscowa Chjena i tu również sprowadziła znanego p. Jakse - Chamca na szereg „patriotycznych odczytów”. Miasto gęsto udekorowano plakami, wychwalając wielkie zasługi prelegenta, iż wygłosił przeszło 200 „patriotycznych odczytów” w sowieckiej Rosji i przeszło 100 — w Niemczech. (Nawiasem mówiąc, ludzie, którzy byli na „odczytach” p. Chamca w Rosji, opowiadają, że nie było to wogóle odczyty, lecz najpospolitsze popisy teatralne).

Delegacja Żydów udała się do p. starosty Nazimka z petycją, by nie dopuścił do pogromowych odczytów p. Jakse-Chamca, ale p. starosta Nazimek petycji nie uwzględnił i p. Jaksa-Chamiec swobodnie głosił w Łomży — na swych „patriotycznych odczytach” nienawiść narodowościową i wyznawcą i obrzucał błotem całą lewicę polską.

Główny protektorat nad temi „odczytami” objął dyr. miejscowego gimnazjum państwowego męskiego, p. Wiktor Osiecki, który do tego stopnia przejął się propagandystyczną działalnością p. Jakse-Chamca, że zaprosił go nawet do wygłoszenia 2-ch „odczytów” w gimnazjum, a mianowicie o „Sienkiewicz” i o „Rewolucji Rosyjskiej”. Oczywiście, zamiast o Sienkiewicza, prelegent mówił o Żydach, a zamiast o Rewolucji Rosyjskiej — o stosunkach w Polsce, identyfikując nasz ruch postępowy z bolszewizmem i wzywając do zwalczania każdego rządu demokratycznego. Nic dziwnego, że w gimnazjum p. Osieckiego grasują faszysty i że uczniowie opuszczają lekcje w celu brania czynnego udziału w nabożeństwie ku czci mordercy Niewiadomskiego! Sprawy te, oddawna żywo komentowane przez miejscowe społeczeństwo, nie znajdując, niestety, żadnego oddźwięku w sferach miarodajnych.

## Głosy czytelników.

#### Polityka w kościele.

Piszą nam z Płocka: W dn. 25.XI 23 r., t. j. w dzień wyborów do Rady Miejskiej m. Płocka, ks. Kaczanowski, proboszcz niedawno przyłączonego do Płocka Radzinia, posunął się w swej agitacji „narodowej” i „chrześcijańskiej” do tego, że na kazaniu podczas sumy, nie mogąc, zdaje się, znaleźć żadnego argumentu, mogącego zjednać zebranych w kościele do głosowania na listę nr. 1 (sejmowa ósemka), wołał patetycznie, że jeżeli parafianie jego mają głosować na listę nr. 2 (PPS.), to niech pierw zburzą kościół!

Dn. 2.XII 23 proboszcz parafii płockiej ks. Mo. dzelewski, odsądzający od czci i wiary tych wszystkich, którzy głosowali na listę nr. 2, oświadczył w końcu kazania, że nie otrzymają oni rozgrzeszenia!

Oto, jak księża ci pojmują swoje obowiązki!

Mieszkaniec Płocka.

#### Spieszcie nabyć

## Kalendarz Robotniczy

P. P. S.

na rok 1924

Cena egzemplarza tylko do 20-go grudnia — 450 tys. mk.

## Rozmaitości.

#### Kopalnia węgla pod morzem.

Prawie przed wiekiem lord Lonsdale, właściciel pól węglowych na północno - zachodnich wybrzeżach Anglii, w pobliżu Whitehaven — zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o pozwolenie na rozszerzenie kopalni węgla pod dno morskie, na odległość 10 mil od lądu i na długość 20 mi! wzdłuż wybrzeża, za co zgodził się zapłacić za-

dowi 50.000 funtów szterlingów. Projekt wyglądał tak fantastycznie, że rząd angielski zgodził się bez wahania w przekonaniu, że sprzedaż szlachetnemu lordowi „nic” za drogie pieniądze. Nauka inżynierska jednak dokonała tego, czego nie przewidywał wówczas rząd angielski; ulepszyła maszynę pozwalając potomkom lorda rozszerzyć kopalnię węgla na dziesięć mil pod dno morskie i podmorskie kopalnie węgla należą do największych kopalni węgla w Anglii.

#### Nielada kłopot!

Pisma amerykańskie donoszą z Madrytu: Matka i córka, zamieszkałe w jednym domu, powity w jednym czasie niemowlęta płci męskiej. Ojciec, trzymając jedną ręką syna, a drugą wnuka, wszedł do pokoju, gdzie czekała liczna gromada krewnych, uradowanych ze szczęśliwego przyjścia na świat dwóch potomków męskich.

Podczas podawania sobie z rąk do rąk niemowląt, zapomniano — które niemowlę jest synem matki, a które synem córki. Wszelkie wysiłki, aby rozróżnić syna matki od syna córki, spełzły na niczym z powodu ogromnego podobieństwa niemowląt. Po długich naradach postanowiono zawołać księdza, który nie próbował sprawy rozstrzygnąć, tylko rzucił klątwę na rodzinę za możliwość uczynienia brata synem własnej siostry, a brata żony synem jej męża.

## Życie gospodarcze.

#### Wartość wywiezionego cukru.

W roku bież. wywieziono z Polski zagranicę 120 tysięcy ton cukru wartości około 75.000.000 franków szwajcarskich.

#### Tym. Rada Spożywcza.

Wobec nieprzybycia 3 członków z ogólnej ilości 5, posiedzenie komisji ogólnej Tym Rady Spożywców, wyznaczone na dzień 18 grudnia, nie mogło się odbyć. Posiedzenie komisji odbędzie się prawdopodobnie za 10 dni, albowiem o dniu posiedzenia komisji członkowie jej winni być zawiadomieni o 7 dni naprzód. (b.).

#### Cukier na styczeń.

17-go grudnia w nadwyciecznym komisariacie zwalczania drożyzny pod przewodnictwem p. komisarza p. dr. Bajdy odbyła się konferencja w sprawie przydziału cukru ogólnokrajowym związkom spółdzielczym i wydziałom aprowizacyjnym miast w m. styczniu. Na zebraniu ustalono, iż cukier wysyłany będzie w ciągu 7 dni od daty wpłacenia akcyzy. Ilość wagonów cukru, podlegająca podziałowi między miasta i spółdzielnie pozostawiono w m. styczniu bez zmiany. Wynosi ona 600 wagonów. Nadto przedstawiciele przemysłu cukrowniczego zobowiązali się zachować ilość cukru, niewykupionego przez miasta i spółdzielnie w grudniu, jako rezerwę pozostającą do końca kampanii do dyspozycji nadwyciecznego komisarsza zwalczania drożyzny.

#### Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 6.500.000—6.160.000  
Franki francuskie 355.000—322.500  
Belgia 392.500—280.000  
Londyn 28.000.000—26.650.000  
Praga 183.000—176.000  
Szwajcaria 1.140.000—1.066.000  
Holandia 2.328.500  
Wiedeń 89,5—85,8  
Włochy 275.000—265.000  
Złoty fr. 1.203.250

## NA RATY

### PALTA

### jesienne i zimowe

### GARNITURY

Granatowe, czarne i w różnych deseniach

### MATERJAŁY

na garnitury, jesienki w olbrzymim wyborze poleca największy w Warszawie magazyn ubiorów męskich

Długa 50, w podwórzu

## NA RATY

## NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach  
wykwintne Okrycia damskie, kostiumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie  
Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.

## CYRK Warszawski.

Dziś 8 m. 15

## Wieczór Niezwykłych

### Nowości i Sensacji.

Fascynujący nowy program.



## KRONIKA.

## STAN POGODY

(według danych Państwowego Instytutu Meteor.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie  $+3^{\circ}$ , najniższa  $0^{\circ}$ .

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: duże zachmurzenie, spadek temperatury (lekki mróz), miejscami opady śnieżne, silniejsze wiatry zachodnie i północno-zachodnie.

**Redukcja stacji opieki.** Magistrat zredukował liczbę stacji opieki społecznej z 7 na 4, kasując stacje przy Krak.-Przedm. 1, Św. Jerskiej 36 i Hożej 83. (l.).

**Opłaty za kąpiele, dezynfekcje, pranie białej, analizy chemiczne i bakteriologiczne,** za porady lekarskie, oraz świadectwa pochodzenia zwierząt podwyższył Magistrat o 70%, zgodnie z przybliżeniem ze wskaźnikiem statystycznym drożyzny za pierwszą połowę grudnia. (l.).

**Zawieszanie umów z pracownikami cywilnymi.** Na wypadek powołania do służby wojskowej pracowników cywilnych zatrudnionych w zakładach wojskowych, jak wyjaśnia M. S. Wojsk., umowy najmu zostają zawieszone z terminem oznaczonym do stawienia się powołanych w P. K. U., względnie w oddziale wojskowym. Powołanym do służby lub ćwiczeń nie przysługują żadna odprawa, gdyż nie zostają skreśleni z listy pracowników zakładów. O ile pracownicy ci zgłoszą się po odbyciu służby w przepisany termin, będą przyjmowani z powrotem na dawne stanowiska. (v.).

**Naczelnik Wydziału.** Magistrat zamianował naczelnikiem Wydziału Opieki Społecznej i Szpitalnictwa p. Antoniego L. Dobraczyńskiego, a d-ra Zbigniewa Paderewskiego inspektorem lekarskim szpitali i zakładów opiekuńczych wydz. XVIII. (l.).

**Konkurs na modele statków.** Liga Żegluga Polska przypomina, że dn. 22 b. m. upływa termin przedstawienia modeli statków na konkurs. Modele winny być nadesłane do biura Ligi Żegluga Polskiej, ul. Św. Krzyska 5, lokal Białego Krzyża.

**Dar na naukę polską.** Dla uczczenia pamięci s. p. Leona Wielkiego, na umiłowany przez niego cel, złożyła żona i rodzina na potrzeby Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 80.000.000 mkp.

## ZEBRANIA I ODCZYTY.

**Administracja wojskowa za czasów Królestwa Warszawskiego.** Dokończenie odczytu ppłk. Eilego oraz pod powyższym tytułem dyskusja nastąpi

## Niezwykła Nowość!

## Pamiętnik Cera Mikołaja II

Przekład polski z oryginalnego rękopisu, znajdującego się w Archiwum Bolszewickim w Moskwie, opatrzone wstępem i przedmową LEONA KOZŁOWSKIEGO,

z przedmową SERGIUSZA MELGUNOWA.

Wydawnictwo M. ARCTA w Warszawie.

Cena Mk. 2.040.000 (przy mnożniku ksiąg. 400.000) z przesyłką za pobraniem pocztowym mk. 2.200.000 dolicza się 20% dodatku sortym.

we czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w Warszawskim Instytucie Naukowo-Wydawniczym.

## WYPADKI.

**Tragiczna śmierć geometry.** Wczoraj w południe w mieszkaniu własnym, przy ul. Mokotowskiej Nr. 17, geometra, 54-letni Władysław Brzeziński, zastępca naczelnika wydziału technicznego okręgowego urzędu ziemskiego, cierpiący od dłuższego czasu na nerwy i serce, w przystępie silnego rozstroju nerwowego pozbawił się życia. W tym celu Brzeziński na dwóch tytyłkach pomiarowych położonych na podwojnych drzwiach umocował sznurek, na którym powiesił się.

**Po wyjściu z więzienia.** Do magazynu jubilerskiego Izraela Billauera, przy ul. Złotej Nr. 40, przyszedł jakiś mężczyzna w celu jakoby kupna pierścienia. Skorzystawszy z chwilowej nieuwagi właściciela klient skradł pierścionek i pięć kawałków złota. Billauer w porę spostrzegł kradzież i oddał amatora biżuterii w ręce policji. W 8-ym komisariacie ustalono, że jest to Hipolit Reguński. Miał on na sobie dwa palta, ramiączko i tęczkę skórzaną — pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Nadto podczas osobistej rewizji znaleziono przy ujętym kartkę zwolnienia z więzienia przed kilku dniami.

**Tragiczna śmierć kolejarzy.** Na linii kałuskiej stacji głównej towarowej na VI posterunku spinacz wagonów, Paweł Koza vel Kozłowski ze Skiernewic, w czasie spinania wagonów potknął się i dostał się między bufory wagonów, które zgłębły mu klatkę piersiową i brzuch. Felczer kolejowy stwierdził śmierć Kozłowskiego wskutek krwotoku i wewnętrznych obrażeń.

**Okradzenie kościoła marjawickiego.** Wawrzyniec Rostworowski (Szara Nr. 8) biskup marjawicki, zawiadomił XIII komisariat, że z zamkniętego kościoła marjawickiego przy ul. Szarej skradziono monstrancję metalową, złożoną, wartości 400 milionów marek.

**Znaleziona kaselka.** Antoni Rutkowski, praktykant sklepowy przyniósł do 8 komisariatu kaselkę żelazną, pustą z wierzchu nadwyręzoną,

znalezioną na schodach frontowych w domu Nr. 21 przy ul. Wielkiej.

## Teatr i muzyka.

## WYSTĘP HALINY HULANICKIEJ.

Sama już zapowiedź występu p. Hulanickiej budzi zawsze silne zainteresowanie w szerokiej, z roku na rok szerszych, kołach wielbicieli jej zupełnie indywidualnego talentu; inaczej mówiąc, wielbicieli piękna, wyrażonego ruchem, linią i kolorem, w doskonale, subtelnej połączonych harmonii.

Ta synteza, zawsze skończenie estetyczna, zawsze przesiąknięta nawskroś najwybredniejszym smakiem — stanowi najwyższą wartość produkcji p. Hulanickiej.

Dlatego artystka ta właściwie szkoły stworzyć nie może. Jest indywidualnością, którą uczenie mogą co najwyżej naśladować.

Program występu tegorocznego był całkiem nowy. Nowym był też pewien rys charakterystyczny, który znalazł najpełniejszy wyraz w tańcu Griega: humor i dowcip. Podobają się szczególnie „Taniec wschodni” Prokofiewa, „Weże” do muzyki Skriabina, tańce Różyckiego; każdy z tych utworów był, jako taniec, oryginalny i piękny. Natomiast, pomijając strój, jak zawsze, stylowy, — nie mogłem „nabrać” przekonania do „Taniec egipskiego”; tu ani muzyka, ani interpretacja jej ruchy nie były szczerze; a komponowanie pewnych, obcych sobie rzeczy, dlatego, że robią to Rity Sacchetto i t. p., nie sądzę, aby było godnym p. Hulanickiej.

Produkcje p. Hulanickiej są niewątpliwie najszlachetniej pojętym i na najwyższy poziom estetyczny podniesionym — tańcem.

Czy od tej sztuki specjalnej nie można by posunąć się dalej i, rozwijając pewne pomysły, takie np. jak w „węzach” (ręce), jak w „tańcach wschodnich”, w miejsce ruchów nóg — przeważnie — stereotypowych ruchów rąk — dopuszczać w coraz większej mierze do głosu wszystkie wogóle mięśnie, zwłaszcza zaś górne części ciała? W ten sposób taniec — przeobraziłby się w ekspresję mimiczną w najpełniejszym znaczeniu.

J. R.

\*) Spóźnione z powodu choroby sprawozdawcy.

**Teatr Wielki.** Dziś balety: „Szeherazada”, „Wesele na wsi”, „Kaprys hiszpański” i „Tańce Poloweckie”. Jutro „Eugeniusz Oniegin”.

**Teatr Rozmaitości.** Dziś „Bogowie łakną krwi”. Jutro przedstawienie popularne po raz drugi „Ich czworo” Gabrieli Zapolskiej.

**Teatr Reduta.** Dziś „W małym domku”. Jutro „Nowy Don Kiszot”.

**Teatr Letni.** Codziennie „Papa”.

**Teatr Polski.** Codziennie „Lampa Aladyna”.

**Teatr Mały.** Codziennie „Okręt do Kanady”.

**Teatr Komedja.** Codziennie „Szwaczka z Lu-neville”.

**Teatr Nowości.** Codziennie „Żółty kaftan”.

**Teatr Wodewil.** Dziś „Dorina”.

**Teatr im. Fredry.** Codziennie „Śluby Panieńskie”.

Dyrekcja teatru chcąc udostępnić młodzieży w okresie przedświątecznym korzystanie z godziny i pożytecznej rozrywki, wydaje za okazaniem legitymacji bilety wejścia za połowę ceny.

**Teatr „Stańczyk”.** Dziś powtórzenie premjery programu 36-go „Miałeś chacie Złoty Róg”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Doskonała rewja aktualna p. t. „Król Cwiek”.

**Z Konsekwatorjum.** Dziś, dn. 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz., odbędzie się w sali Konsekwatorjum (Okólnik 1), koncert polskich kolend. Udział biorą: p. Ludwika Bałczewska-Moczulska (śpiew) i Polska Kapela Ludowa pod dyrekcją St. Kazuro. Bilety w księgarniach Gebethnera i Wolfa, Arcta i Wendego.

## Sport.

## Przerwany lot dokoła świata

Lotnik angielski major Blake, który podjął był rekordowy lot dokoła świata, wyładował w Indiach wschodnich i poniechał dalszego lotu. Major Blake podejmie nowy lot okólny dokoła świata w roku przyszłym.

## LATARNIA

POD REDAKCJĄ POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO

O CO WALCZY  
POLSKA PARTJA  
SOCJALISTYCZNA?

NAPISAŁ  
POSEŁ MIECYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

NAKŁADEM SPÓŁDZIELNI  
WYDAWNICZO-KSIĘGARSKIEJ „NOWE ŻYCIE”  
SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ  
W WARSZAWIE, WSPÓLNA 17

## NA RATY!

OKRYCIA DAMSKIE,  
MANUFAKTURA  
wszelkiego rodzaju,

MATERJAŁY BIELIŹNIANE

oraz CHUSTKI WEŁNIANE

poloaa  
**SZ. SZULC,**

Senatorska 4 brama (sień) parter.

Uwaga! Firma egzystuje od 1910 roku.

## Zawiadomienie.

**Zarząd Państwowy** nad zakładami gazowymi w Warszawie podaje do wiadomości konsumentów gazu, że cena w drugiej połowie miesiąca grudnia 1923 r. z powodu podrożenia węgla o 78% i robocizny o 66,89% zostaje podwyższona o 33,3% i ustala się na:

Mk. 170.000 za 1 metr sześcienny.

Mk. 4.800.000 za 1000 stóp sześciennych.

Po powyższych cenach wystawiane będą rachunki począwszy od 15-go grudnia r. b.

## Wagi

odważniki i miary stempowane po cenach fabrycznych  
Pracownia T-wa „Miernik”  
Koszykowa № 67, telefon 143-48.  
Reperacje i stempowanie.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

A) Na gwiazdkę wielki wybór pierścionków, kolczyków, zegarów, dewizek daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.

A) Obrączki ślubne złote daje na raty. Zegarmistrz Gutmacher Smocza 21.

A) Choroby weneryczne i skórne Dr. Regelman, Obozna II, pierwszy dom przy Krakowskim Przedmieściu, telefon 244-59, 5-7.

**Bacznosc.** palta zimowe 25 milionów, futra 30 milionów, kruszki kryte 18 milionów, jesionki 15 milionów, garnitury od 15 milionów w wielkim wyborze na składzie. Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Wytwórnia ubiorów Męskich Sipowski i Majewski, Chmielna 49. Tel: 242-93 il p. Front.

**Maszyny** do szycia znane „Kam sprzyckiego”. Hurtowo—Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

**Mieble** solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

**Okulary,** binokle, przerwatowy „Venus”, najlepsze noże do golienia nadeszły. Najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akst”, Jerozolimka 33 róg Marszałkowskiej.

**Zgubiono** 3 kwity inkasowe Banku Dyskontowego na sześć weksli. Zwrócić Dziła 44.

## Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszym, że stosownie do uchwały Rady Miejskiej z dnia 18-go b. m. od dn. 20-go grudnia r. b. obowiązuje następująca taryfa:

## w tramwajach:

za jednorazowy przejazd w dzień	Mk. 80.000.—
„ „ „ „ po cenie ulgowej	„ 40.000.—
„ „ „ „ w nocy	„ 160.000.—

za bilet abonamentowy na 10-krotne przejazdy:	
normalny	Mk. 720.000.—
ulgowy	„ 360.000.—
poranny	„ 480.000.—

## w autobusach:

za jednorazowy przejazd po cenie normalnej	Mk. 80.000.—
z wyjątkiem skróconej linii na Nowe Bródno na której obowiązywać będzie opłata Mk. 50.000.—	
za jednorazowy przejazd po cenie ulgowej	Mk. 40.000.—

Bilety terminowe, wykupione już na IV-ty kwartał, ważne są do dnia 31-go grudnia r. b. bez dodatkowej opłaty.

Ogłoszenia o terminie ważności biletów abonamentowych, wykupionych przed podwyższeniem taryfy, naklejone są na drzwiach wagonów tramwajowych.

## WYROK.

Sąd Pokoju w Ostrołęce, ziemi Łomżyńskiej niniejszem ogłasza, że mieszkaniec wsi Dymusy, gm. Nakły, powiatu Ostrołęckiego, Franciszek Adamczyk wyrokiem Sądu Pokoju, z dnia 19 listopada r. b. na mocy art. 19 ust. 2.VII.20 za nadmierne pobieranie cen za słońce, skazany został na pięć milionów grzywny z zamianą na miesiąc wzięcia i na 500.000 mk. opłaty sądowej.

Ostrołęka, d. 5 grudnia 1923 r.

Sędzia Pokoju (podpis nieczytelny).

Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

4-ta część przy kupnie  
NA RATY!!!

Ubioru Męskie i Okrycia Damskie  
M. Rosenblum, Pańska 6 m. 8.

Dr. med. Witold BORKOWSKI  
chor. weneryczne, skóry i włosów. ŻÓRAWA 31. Przejm. od 5½ do 7½ g. w. Telef. 287-78.

Dr. S. Jermułowicz  
b. ordyn. klin. uniwers. (prof. Neissera) we Wrocławiu. Chor. skóry, wener. płciowe, (nie-moc). Leczą. pr. Roentgena, d'Arsonvala, Kromayera (łampa kwarcowa). Od 12-2 i 5-7. Szkoła 8.

Dr. med. F. ROSTKOWSKI lek. asyst. szpita. św. Łazarza Chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. Dla Pań oddzielna poczekalnia. Chłodna 26, tel. 99-29. Od 1-3 i 5-7.

Już wyszedł  
**KALENDARZ ROBOTNICZY**  
P. P. S.  
na rok 1924.  
Do nabycia  
w Księgarni Robotniczej, Wesoła 17.